CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Wychodzi o 6-ej wieczorem

Nr. 8 Warszawa, wtorek 9 stycznia 1934 r. Rok IX — APC

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Sprawa o zajścia w Żywieckiem

przed Sądem Najwyższym

W marcu ubiegłego roku powiaty Żywiecki i Bielski były terenem gwałtownych i masowych wystąpień przeciwko ludności żydowskiej. Najjaskrawiej i najsilniej ekscesy te wydarzyły się w Rajczy i Milówce. W Rajczy tłum rzucił się na domy i sklepy żydowskie i począł je demolować; policja jednak zdołała opanować sytuację. Natomiast w Milówce nie wystarczyły siły zmobilizowanej policji i olbrzymi tłum zdemolował cały szereg domów i sklepów żydowskich, przyczem jedna osoba została zabita, kilka zaś odniosło ciężkie rany.

Echem tych rozruchów była rozprawa sądowa w Wadowicach 3 sierpnia r. ub. Ławę oskarżonych zajęło wówczas 42 podsądnych, którym akt oskarżenia zarzucał bądź to publiczne nawoływanie do występku, bądź też udział w rozruchach. Akt oskarżenia zarzucał, że wszystkie wystąpienia nie były spontaniczne, lecz przez dłuższy czas systematycznie i dokładnie obmyślane i przygotowywane według zgóry ułożonego planu, a następnie wprowadzone w życie. W przeddzień rozruchów odbywać się miały po wioskach góralskich zgromadzenia, mające na celu przygotowanie i wytworzenie odpowiedniego nastroju wśród ludności. Jak się okazało na podstawie przewodu sądowego z zeznań oskarżonych i świadków, zgromadzenia te odbywały się w rzeczywistości, lecz nie w związku z jakiemiś przygotowaniami do rozruchów, lecz spowodu zbliżających się imienin gen. Hallera; w owym czasie zbierano składki na zakupienie Mszy św. w kościele w dniu imienin generała. Nadto na przewodzie sądowym oskarżeni twierdzili, że na długi czas jeszcze przed rozruchami po wsiach i osiedlach góralskich ukazywać się poczęli jacyś tajemniczy osobnicy, którzy nawoływali do wystąpień. Prawdopodobnie byli to prowokatorzy. Nazwisko jednego znich, niejakiego Gołębia, zostało ujawnione, samego jednak Gołębia policja nie zdołała odnaleźć.

W wyniku rozprawy w Wadowicach 31 oskarżonych zostało skazanych, a m. in. Jerzy Ferens, na 3 lata więzienia, Leon Kurowski na 2 lata, Józef Surma na 18 miesięcy więzienia, pozostali oskarżeni na różne kary od 9 do 6 miesięcy więzienia; 11 oskarżonych uniewinniono.

Przed niedawnym czasem przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa odwoławcza. Sąd Apelacyjny jednak wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził. Wobec tego oskarżeni, za pośrednictwem swoich pełnomocników, adw. Stypułkowskiego, Glasera i Pozowskiego, zwrócili się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, który w dniu dzisiejszym rozpoznaje tę głośną sprawę.

NASZE ABC

Na Malajach 9 razy więcej

Na 10.000 mieszkańców wypada u nas 8 samochodów.

To jest dziś w Polsce skandal największy. Jeśli tak dalej pójdzie, to za parę lat wrócimy do tych sposobów komunikacji, jakie miała Europa sto lat temu.

Na budowę i konserwację dróg t. zw. Fundusz Drogowy przeznacza w roku bieżącym niewiele więcej ponad 1.000.000 zł. a pomoc Funduszu Pracy jest w stosunku do potrzeb minimalna. Wydawało się kiedyś więcej, do 70 miljonów złotych rocznie. Cóż z tego jednak, kiedy budowano drogi dobre na rok lub dwa lata, ale nie dłużej.

Na całym świecie warunki komunikacyjne i stan dróg w ostatnich czasach wybitnie się poprawiają. Polska jest wyjątkiem, którąby można najwyżej zestawić z t. zw. dzikiemi krajami... chciałoby się powiedzieć.

Ale....

Polski nie można zestawiać z tak zwanemi dzikiemi krajami. Tam rozwój ruchu samochodowego w ostatnich latach jest imponujący.

Oto, na wyspach Malajskich wypada na 10.000 mieszkańców samochodów 71, w Związku Południowo Afrykańskim — 192, w Nowej Zelandji — 1.250, w Australji — 863, w Urugwaju — 244, na Cejlonie 37 i t. d. i t. d.

Nasz sąsiad zachodni — Niemcy — ma 95 samochodów na 10 tysięcy mieszkańców, Rumunja 17, Czechosłowacja 67, Finlandja 73, Francja 476, Stany Zjednoczone 2000.

Może to przejściowe zjawisko, może jesteśmy na drodze ku rozwojowi komunikacji samochodowej, ku naprawie dróg? Niestety, tak nie jest. Jedyna droga pewna, jaką mamy dziś w Polsce, to droga ku zupełnemu zniszczeniu komunikacji samochodowej. Wszak jeszcze dwa lata temu mieliśmy 13 samochodów na 10.000 mieszkańców, dziś mamy ich zaledwie 8, a może już mniej, gdyż operujemy statystyką z początku roku 1933.

Możnaby to wszystko zrozumieć, gdyby na świecie było tak samo źle, jak u nas. Tymczasem tu i ówdzie ilość samochodów się nieco zmniejszyła, ale wszędzie niemal jest ich o wiele, wiele więcej, niż w Polsce. A trzeba pamiętać, że samochód to nietylko luksus i rozrywka, ale także doniosły środek komunikacji osobowej i towarowej, w razie wojny niezbędny. Zaniedbane okolice kraju można podnieść ekonomicznie tylko przez ulepszenie komunikacji.

Skandaliczne wprost zaniedbanie dróg, katastrofalny upadek komunikacji samochodowej przy obfitości materjału potrzebnego do budowy dróg, przy setkach tysięcy rąk poszukujących pracy, to zjawisko trudne do zrozumienia.

Można je wytłumaczyć tylko jednem: niebywałym wprost brakiem kompetencji u ludzi kierujących polityką drogową. Cyfra 8 samochodów na 10.000 ludności, czyli 9 razy mniej, niż na wyspach Malajskich, jest wprost tragiczna. Trudno o bardziej wymowny dowód naszego — cofania się.

W. Z.

Przed sądem okręgowym stanęli

Winowajcy strasznej katastrofy przy ul. Krochmalnej

która pozbawiła życia 18 osób

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się głośny proces Henryka Oppenheima, dyrektora administracyjnego „Zjednoczonych Browarów Warszawskich" p. f. „Haberbusch i Schiele", Czesława Goszczyńskiego, majstra piwowarskiego tejże firmy, i Stanisława Czernego, inżyniera architektury, o spowodowanie olbrzymiej katastrofy przy ul. Krochmalnej, w której poniosło śmierć 18 osób. Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolności. Dyr. Oppenheim złożył poręczenie hipoteczne w wysokości 25.000 zł.

Dnia 13 listopada 1932 r. o godz. 6 rano runęła ściana szczytowa słodowni „Zjednoczonych Browarów Warszawskich" przy ul. Krochmalnej 59, waląc się na sąsiedni parterowy domek mieszkalny. Gruzy rozbiły dom, przygniatając śpiących mieszkańców, a na rumowisko wysypał się jęczmień ze znajdujących się przy ścianie szczytowej magazynów słodowni na II i III piętrze. Mieszkańcy przywalonego domu: Sura i Ruchla Gombińska, Czesław Cieślicki, Daniel i Lejbuś Gurbielowie, Krystyna, Teofil i Wacław Flis, Władysław i Marjanna Kalina, Stefan Gelner, Jan Dadaj i Aleksander Łysakow zostali uduszeni jęczmieniem i pyłem rumowiska. Janina i Ludwik Nowakowie oraz Bronisław Flis, ponieśli śmierć wskutek przygniecenia gruzem. Pozostali mieszkańcy domu, w liczbie kilkunastu osób, odnieśli rozmaite poranienia i potłuczenia.

Specjalna komisja techniczna przeprowadziła długotrwałe badania przeczyny strasznej katastrofy i ustaliła, iż odpowiedzialność za wypadek spada na administrację browaru. W magazynach słodowni przechowywano olbrzymie ilości jęczmienia. Na trzeciem piętrze złożonych było 300 ton jęczmienia, na drugiem 150 ton. Dyr. Oppenheim, mając powierzony sobie oprócz innych czynności, dział remontu, przeróbek, reparacji i t. p. w gmachu browaru, wiedział o nadmiernem przeciążeniu stropów magazynów słodowni znajdującym się tam jęczmieniem. Wbrew obowiązującym przepisom budowlanym, zarządził on wzmocnienie stropów na drugiem piętrze przez wykonanie dodatkowej konstrukcji rozporowej, co przyczyniło się następnie do przyśpieszenia katastrofy przez zwiększenie siły parcia na boki.

Komisja stwierdziła, że przyczyną katastrofy były dwa zjawiska: boczne parcie warstwy jęczmienia na ścianę szczytową oraz napór masy jęczmienia za pośrednictwem dodatkowej konstrukcji rozporowej na słupy, napór idący również w kierunku poziomym. Wskutek tego mur stopniowo się rozluźniał i następowało wybrzuszenie się ściany szczytowej. Gdyby nie było dodatkowej konstrukcji rozporowej, katastrofa mogłaby mieć inny przebieg. Ponadto komisja stwierdziła, iż na długi czas przed katastrofą były już widoczne objawy jej zbliżania się, mianowicie między ścianą szczytową a podłogą utworzyły się szpary szerokości dwóch palców, które zakryto deskami i specjalną zaprawą, by się jęczmień nie przesypywał.

Jak ustaliło śledztwo, robotnicy zatrudnieni w browarze widzieli również oznaki grożącej katastrofy i meldowali o tem dyr. Oppenheimowi, mówiąc, że jest zadużo jęczmienia.

Majster piwowarski, Czesław Goszczyński, miał pod swoją pieczą słodownię browaru oraz magazyny zbożowe. On też dysponował sposobem lokowania jęczmienia. Akt oskarżenia zarzuca mu, oprócz niedbalstwa przy lokowaniu nadmiernej ilości jęczmienia na drugiem i trzeciem piętrze magazynu, samowolną zmianę przeznaczenia lokalu z magazynu, gdzie wstawione były wagi, na magazyn przeznaczony na surowiec oraz nieprzedsięwzięcie żadnych kroków dla zapobieżenia wypadkowi, pomimo, że wiedział o odchyleniu się ściany szczytowej od pionu.

Trzeci oskarżony, Czerny, podjął się robót przy wzmacnianiu stropów w magazynach słodowni, nie mając po temu wymaganych kwalifikacyj, gdyż w owym czasie był jeszcze studentem architektury Politechiki Warszawskiej.

Wszyscy trzej oskarżeni nie przyznali się do winy. Dyr. Oppenheim całą odpowiedzialność przerzuca na Goszczyńskiego, twierdząc, że ten był obowiązany do składania meldunków o stanie budynku oraz dysponował lokowaniem jęczmienia w magazynach. Zeznania te są jednak pełne sprzeczności.

Drugi oskarżony Goszczyński stwierdza, iż nie znał się na sprawach technicznych i budowlanych, które załatwiał dyr. Oppenheim. Nic mu niewiadomo, ażeby do jego obowiązków należała troska o stan budynku słodowni. (Jak wiadomo, Goszczyński składał wykazy robót, które należało wykonać w czasie przerw między kampanjami, z czego wynika, iż odpowiedzialność za katastrofę obciąża także i jego). Oskarżony zaslania się tem, iż o przepełnieniu magazynów jęczmieniem meldował we właściwym czasie dyr. Oppenheimowi, który mu odpowiedział, że nic na to poradzić nie może i że w latach ubiegłych jęczmienia było jeszcze więcej.

Nader charakterystyczne zeznania złożył trzeci oskarżony, inż. Czerny, który — jak zeznal — zatrudniany był przez browar od wypadku do wypadku.

— Czy miał pan prawo wykonywać plany? — zapytuje przewodniczący.

— Nie miałem i nie wykonywałem. Na podstawie już gotowych planów wykonywałem jedynie konstrukcje i obliczenia.

— A jak pan sprawdzał, czy obliczenia są ścisłe?

— Na oko.

Do rozprawy powołano sześciu biegłych architektów i 39 świadków. Potrwa ona około 8 dni.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

W grudniu — 28·2 milj. zł.

W r. 1933 — 239·8 milj. zł.

W grudniu ub. roku wartość przywozu do Polski wynosiła 55.4 milj. złotych, wartość wywozu z Polski 84 milj. zł., saldo dodatnie 28.4 milj. złotych.

W ciągu całego roku 1933 przywóz do Polski wyniósł 835.1 milj. złotych, wywóz z Polski 1074.9 milj. złotych, saldo dodatnie 239.8 milj. złotych.

W grudniu przywóz był rekordowo niski — w porównaniu z listopadem zmniejszył się o 16.6 milj. zł. Wywóz zmniejszył się o 16.9 milj. złotych.

Urzędnicy w obronie swego bytu

Kongres czy memorjały?

W dniu dzisiejszym o godzinie 5-ej rozpoczyna się posiedzenie naczelnego komitetu Rady Pracowniczej. Na porządku dziennym obrad komitetu znajduje się sprawa zwołania ogólnopolskiego kongresu urzędniczego w Warszawie w ciągu bieżącego miesiąca.

Większość związków urzędniczych domaga się zwołania kongresu i uchwalenia zbiorowej petycji do Prezydenta RP. Mniejszość uważa, że bezpieczniejsza jest droga złożenia władzom odpowiedniego zbiorowego memorjału.

Związek zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego wystosował już depeszę do prezesa Rady Ministrów z prośbą o wstrzymanie nowej ustawy do czasu całkowitego spłacenia rat Pożyczki Narodowej. W tejże depeszy związek krakowski prosi o zagwarantowanie nabytych praw do emerytury na podstawie dotychczasowej ustawy tym wszystkim funkcjonarjuszom, którzy przekroczyli już granicę wysługi a którzy przy przeszeregowaniu zostaliby zaliczeni do niższej grupy.

8 proc. dywidendy

Banku Polskiego

11 b. m. zbiera się Rada Banku Polskiego. Rozpatrzy ona bilans Banku za rok 1933 i przypuszczalnie postawi wniosek o wypłacenie dywidendy za rok 1933 w wysokości 8 procent.

Nowe 10-złotówki

Z okazji zbliżającej się rocznicy powstania Styczniowego wypuści Bank Polski do obiegu pieniężnego w większej ilości pamiątkowe monety 10-złotowe z wizerunkiem Romualda Traugutta, które zostały wybite ostatnio przez mennicę. Monety te znajdą się w obiegu w ilości pół miljona sztuk.

Zajścia uliczne

Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło w śródmieściu do zajść przeciwżydowskich. Zajścia wynikły na tle zjazdu ortodoksów. Mianowicie policja nie mogła sobie poradzić z tłumem zwolenników Agudy, pragnących się dostać bezpłatnie do sali teatru na Oboźnej. Wówczas część publiczności polskiej zaczęła pomagać policji. Doszło do starć, które wkrótce przeniosły się na ulicę Kopernika, gdzie przyłączyli się do nich kupcy polscy z targowiska „na Ordynackiem".

Kilka osób zostało poturbowanych. Policja przywróciła porządek.

Rewindykacja kościołów

Izba Pierwsza Cywilna Sądu Najwyższego ogłosi w dniu 16 b. m. szereg wyroków o zasadniczem znaczeniu w sprawie zwrotu kościołowi rzymsko - katolickiemu i grecko - katolickiemu mienia, zabranego w okresie zaborczym. Procesy te dotyczą rewindykacji kościołów, jak również obszarów ziemskich, które stanowiły przed zaborami własność kościelną, a następnie przekazane zostały instytucjom prawosławnym.

Straszna katastrofa

20 ofiar w ludziach

RZYM 9.1 (PAT). W okolicach Segni samochód ciężarowy, wiozący robotników do fabryki, na skutek uszkodzenia hamulców, przy zjeżdżaniu po znacznej pochyłości spadł w przepaść. Sześciu jadących poniosło śmierć, a 14 odniosło rany.

Dziś na giełdzie

zbożowej

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosi 1.446 ton, w tem żyta 870 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 20.5 — 21, pszenica zbierana 20 — 20.50, owies jednolity 12,25—12,75, owies zbierany 11.75 — 12,25, jęczmień kaszany 13.25 — 13.50, jęczmień browarny 15 — 15.50, groch polny z workiem 21 — 23, groch „Victoria" z workiem 25—30, rzepak 14,25—14,75, rzepak zimowy 42—44, rzepak słonecznikowy 18—18.50, rzepik zimowy 39—41, rzepik letni 41—43, siemię lniane bazis 90 proc. z workiem 38—39, mak niebieski z workiem 50—55, mąka żytnia I gat. 55 proc. 24—25, mąka żytnia pytl. I gat. 65 proc. 23—24, mąka pszenna gat. I-szy „luksusowa" 35—40, mąka pszenna gat. I-szy 65 proc. 30—35, mąka pszenna gat. II-gi po „luksusowej" 25—30, mąka pszenna gat. III-ci „poślednia" 17—23, mąka żytnia pytlowa gat. I-szy 65-55 proc. 24—26, mąka żytnia sitkowa i razowa 18—20, otręby pszenne szale z przemiału standartowego 10.75—11,50, otręby pszenne średnie 10—10,50, otręby żytnie szale z przemiału standartowego 8—8.50, otręby żytnie 9—9.50, kuchy lniane 18—18,50, kuchy słonecznikowe 18.25—19, kuchy słonecznikowe 18.25 — 18.75, koniczyna biała surowa 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki 90 — 110, śruta sojowa 45 proc. z workiem 23—23,5, ziemniaki jadalne 4—4.25, ziemniaki fabryczne 3.75 — 4, wyka 13.50 — 14.50, peluszka 13.50 — 14.

Usposobienie spokojne.

Aferzysta Stawiski nie żyje

Popełnił samobójstwo w Chamonix

Na tropie oszusta

PARYŻ, 8. 1 — W związku z aferą Stawiskiego minister Dalimier podał się do dymisji. Położenie polityczne jest nadal bardzo naprężone, to też wciąż mówią o możliwości podania się do dymisji całego gabinetu. W takim wypadku misję tworzenia nowego rządu otrzymałby Chautemps, przyczem Herriot zostałby ministrem Spraw Zagranicznych, a Boncour — zastępcą premjera i ministrem Sprawiedliwości.

W poszukiwaniu aferzysty Stawiskiego policja dotarła do Chamonix, gdzie w pewnej willi przebywał oszust. Gdy kilku agentów wtargnęło do wnętrza willi, rozległy się strzały. Okazało się, że to Stawiski popełnił samobójstwo. Lekarz stwierdził, że jego stan jest beznadziejny.

Jak się okazuje, policja już od paru dni wiedziała o tem, że Stawiski znajduje się w Chamonix, dokąd udał się w towarzystwie jednego z najzaufańszych ludzi.

Uchwały Rady Ministrów

PARYŻ, 8. 1. — Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów Chautemps przedstawił stan nadużyć w Bajonnie oraz zarządzenia, które w związku z tem poczyniono. Jednocześnie też premjer zaznaczył, że odpowiednie władze przeprowadzą dochodzenia, które mają na celu stwierdzenie, jak dalece niektóre czynniki administracji popełniły w tym względzie uchybienia i nadużycia; zostaną one bardzo surowo ukarane. Premjer oświadczył wkońcu, że dyskusja nad interpelacjami w sprawie Bajonny będzie przeprowadzona na czwartkowem posiedzeniu Izby.

W związku z niezaprzeczonem „zainteresowaniem“ sprawą Stawiskiego, wśród pewnych czynników policyjnych przewidywana jest gruntowna reforma policji.

Komitet partji radykalnej w jednej z dzielnic Paryża domaga się wydalenia wszystkich skompromitowanych w aferze członków stronnictwa, a przedewszystkiem ministra Dalimiera oraz posłów Bonnaure i Garata.

Zgon Stawiskiego

CHAMONIX, 9. 1. (PAT.). — Aferzysta Stawiski, który wczoraj, w chwili aresztowania go przez policję, zranił się ciężko wystrzałem z rewolweru, zmarł w ciągu nocy.

Ewentualne przesunięcia w rządzie

PARYŻ, 9. 1. (PAT.). —Dzienniki przyjęły bez zdziwienia wiadomość o dymisji Dalimiera, zgłoszonej po wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej.

Prasa zgodnie stwierdza, że tego rodzaju rozwiązanie było wygodniejsze dla samego Dalimiera, który, nie będąc ministrem, mieć będzie więcej swobody w wykazaniu swej dobrej wiary, oraz dla gabinetu, którego postanowienie energicznego wyjaśnienia całej afery jest witane przychylnie przez całą opinję publiczną.

Niektóre dzienniki przewidują, że Lamoureux porzuci ministerstwo Pracy, aby objąć po Dalimierze Ministerst. Kolonji, podczas gdy Frot powróciłby na stanowisko ministra Pracy, które zajmował już w gabinecie Sarraut. Opróżnione przez Frota stanowisko ministra Marynarki Handlowej objąłby Bertrand, pod sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Co pisze „Journal“

O konferencji ekonomicznej

Małej Ententy

PARYŻ 9.1 (PAT). Publicysta St. Brice zwraca w „Journal'u“ uwagę na znaczenie Konferencji Ekonomicznej Małej Ententy, która rozpoczyna swoje obrady w Pradze.

Mała Ententa nie może zrealizować swojego celu, jeśli jej akcja polityczna nie będzie się opierać na silnych rządach i jeśli jej działalność ekonomiczna nie da przykładnej solidarności.

Nie chodzi tu o sprawy personalne, ale o zasadę. Tylko rząd silny i pozbawiony intryg może powziąć incjatywę, niezbędną dla zapewnienia autorytetu Małej Ententcie, zarówno w sprawie rozbrojenia, jak i organizacji Europy centralnej.

Nad obradami Konferencji w Pradze dominuje w sposób oczywisty kwestja przyszłości Europy centralnej. Celem tej Konferencji jest osiągnięcie współpracy ekonomicznej trzech państw, która została w zasadzie postanowiona w dn. 1 czerwca 1933 r. przez stały komitet Małej Ententy.

W ten sposób zostałby unicestwiony poważny argument, wysuwany przez niektórych polityków, że w ciągu dziewięciu lat Mała Ententa nie potrafiła zorganizować się na terenie ekonomicznym, co oznaczałoby, że likwidacja monarchji habsburskiej wytworzyła sytuację nie do utrzymania i że do odbudowy ekonomicznej basenu naddunajskiego potrzebna jest rewizja traktatów.

W obecnej chwili ścierają się dwie koncepcje: francuska i włoska. Francuska pragnie wytworzyć ugrupowanie, złożone z państw Małej Ententy, Włoch, Austrji i Węgier, co stanowiłoby zaporę dla Anschlussu, podczas gdy koncepcja włoska pragnęłaby rozbić Małą Ententę.

Podczas pobytu w Paryżu Benesza wyrażono nadzieję, że uda się może pozyskać Włochy dla tezy francuskiej. Jedyną jej ambicją byłoby stworzenie bloku ekonomicznego Małej Ententy w takich warunkach, aby musiano się z nim liczyć. Jest to piękne zadanie dla Konferencji, której przewodniczyć ma obecnie Benesz.

Pojednawczy krok Schachta

W sprawie wierzytelności angielskich

LONDYN 9.1 (PAT). W związku z telegraficznem zaproszeniem przedstawicieli Komitetu Wierzycieli Pożyczek Niemieckich w Wielkiej Brytanji na posiedzeniu Banku Rzeszy w Berlinie w dniu 22 stycznia, w kołach finansowych City wyjaśniają, że posunięcie to stanowi próbę załagodzenia sporu z Anglikami z racji ograniczonej obsługi pożyczek długoterminowych.

Obecny kompromisowy krok Schachta wywołany był niewątpliwie groźbą utworzenia clearinghouse'u. Na odbytem posiedzeniu Rady Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei delegat brytyjski w rozmowie z Schachtem wskazał na poważny zamiar podjęcia przez rząd brytyjski takich zarządzeń odwetowych. Schacht wobec tego zdecydował się zwołać zebranie na 22 stycznia i spróbować uzyskać kompromis. Zamierza on ustąpić o tyle, że gotów ma być podnieść obsługę pożyczek dla wierzycieli angielskich o 10 procent.

Senator Borah

O odosobnieniu St. Zjednoczonych

NOWY JORK 9.1 (PAT). W wygłoszonem tu przemówieniu senator Borah oświadczył, iż odosobnienie St. Zjednoczonych pozostawia im rzeczywistą swobodę działania i niezależność sądów.

St. Zjednoczone nie były nigdy zwolennikami odosobnienia w handlu, jak również, na nieszczęście, w finansach i w działalności humanitarnej, lecz we wszystkich kwestjach politycznych — mówił senator — byliśmy zawsze za odosobnieniem i, jak sądzę, utrzymamy się zawsze na tem stanowisku.

Zwracając się do przywódców narodu, Borah wezwał ich, aby wypowiadali się za tem, by St. Zjednoczone trzymały się zdala od kłótni europejskich.

GENEWA, 8. 1. W dniu dzisiejszym rozpoczął obrady pod przewodnictwem prof. Młynarskiego komitet finansowy Ligi Narodów.

Po wizycie Simona w Rzymie

„Liga Narodów — to największa zdobycz osiągnięta na polach bitew“

„Brać, co dają“

LONDYN, 8.1. W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że informacje, jakoby Mussolini przedstawił Simonowi konkretny plan rozbrojeniowy, są nieścisłe. W Rzymie obaj mężowie stanu doszli do przekonania, iż dziś dążyć należy do osiągnięcia tego, co jest możliwe. Konferencja rozbrojeniowa, zbierająca się już za dwa tygodnie, nie doprowadzi do dalekoidącego porozumienia. Toteż, dla uniknięcia jej odroczenia, St. Zjednoczone, Anglja i Włochy skłonne byłyby przyjąć propozycje, wysunięte przed rokiem przez delegata Polski. Jak wiadomo, projekt polega na tem, aby tymczasem ograniczyć się do zawarcia takiej konwencji, na której warunki zgadzają się wszystkie państwa, nie wyłączając Niemiec.

GENEWA 8.1. Jest prawdopodobne, że Henderson już w przyszłym tygodniu przybędzie do Genewy, celem naradzenia się co do dalszych losów Konferencji Rozbrojeniowej.

Zastrzeżenia Niemiec

BERLIN 8.1. Podkreślają tutaj, iż istnieje możliwość zwrócenia się rządu niemieckiego do Paryża o wyjaśnienia w sprawie memorandum francuskiego. Chodzi jakoby głównie o sprawę lotnictwa, co do której Niemcy mają szereg zastrzeżeń, gdyż oświadczają, że nawet wycofanie 50 proc. lotnictwa francuskiego nie uważałyby za „element pozytywny“. Niemcy utrzymują, że obojętne jest dla nich, ile samolotów razem mają Francja, Belgja, Polska i Czechosłowacja, skoro Niemcy wcale tych aparatów nie posiadają i obrony przeciwlotniczej nie mają.

Nie wystarczają też Niemcom zapewnienia, że w przyszłości lotnictwo wojskowe zostanie zniesione. Niemcy wtedy tylko zrezygnowałyby z własnego lotnictwa wojskowego, gdyby im przyrzeczono, że lotnictwo to w innych krajach zniesione zostanie w ciągu kilku lat.

Narady MacDonald—Simon

LONDYN 8.1. W dniu dzisiejszym odbyły się tutaj narady MacDonalda z Simonem, który zdał sprawę ze swej podróży rzymskiej. Najprawdopodobniej Simon weźmie udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów, która zbiera się, jak wiadomo, 15-go stycznia.

Eden o Lidze Narodów

LONDYN 9.1 (PAT). Minister Eden, przemawiając wczoraj w miejscowości Alcester, oświadczył, iż ostatnie wizyty sir Johna Simona w Paryżu i Rzymie wydały niewątpliwie cenne rezultaty i w niejednym wypadku przyczyniły się do rozproszenia wątpliwości i uzyskania ważnych zapewnień na przyszłość.

Wiadomość, iż rządy Włoch i Wielkiej Brytanji porozumiały się w tej sprawie, że najprzód musi być zadecydowana sprawa rozbrojenia, później zaś dopiero sprawa zreformowania Ligi Narodów — należy powitać z wielką radością. Gdy osiągnięte będzie porozumienie w sprawie rozbrojenia, można się będzie spodziewać z całą pewnością, że poprawa atmosfery międzynarodowej pozwoli podjąć to drugie, tak ważne zadanie.

Jeśli utracimy obecnie Ligę Narodów, to utracimy największą zdobycz, osiągniętą na polach bitew. Wszystkie wpływy, cały autorytet, cały entuzjazm i cała energja rządu Wielkiej Brytanji muszą być skierowane ku podtrzymaniu Ligi Narodów, którą uważamy za najpotężniejszy bastjon pokoju.

Nie znaczy to bynajmniej, aby w statutach Ligi nie należało wprowadzić pewnych poprawek — zakończył minister Eden — lecz trzeba, aby reforma podjęta była w zamiarze uczynienia Ligi silniejszą i lepiej przystosowaną do jej zadań.

Bójki żydów w Kielcach

Żabotyńczycy zmasakrowali przeciwników

KIELCE, 9. 1. — Podczas zabawy, urządzonej w sali Kosterskiego przez żydów p. n. „Bazar Palestyński“, doszło do starcia między większą grupą uczestników a kilkudziesięciu zwolennikami Żabotyńskiego. W zamieszaniu podarto portret Żabotyńskiego, co sprowadziło nieoczekiwane skutki. Oto jeden z żabotyńców podniósł alarm na mieście i, po upływie niespełna godziny, na zabawę „Bazaru Palestyńskiego“ wkroczył oddział kilkudziesięciu żabotyńczyków pod wodzą znanego w Kielcach kupca samochodowego, Lewiego.

Zamknąwszy drzwi od wewnątrz i wydając okrzyki na cześć Żabotyńskiego, oddział urządził masakrę wśród swoich przeciwników, demolując przytem urządzenia sali. Zajście zlikwidowała policja, która szarże oddziałów wraz z Lewim na czele osadziła w więzieniu przy ul. Zamkowej.

Ożenił się z ciotką

Sensacja w Łodzi

ŁÓDŹ, 9.1. — W sferach żydowskich w Łodzi wywołała olbrzymią sensację następująca sprawa. Przed kilku dniami do rabinatu zgłosił się niejaki N. B., prosząc o zezwolenie na zawarcie ślubu ze swą krewną.

Jak się okazało N. B. chciał zaślubić siostrę swojego ojca, a zatem rodzoną ciotkę. Gdy rabinat odmówił, N. B. ponowił swą prośbę i ażeby ją poprzeć opowiedział tragedję swego życia. Od 10 lat wychowywał się on pod jednym dachem z ojca siostrą która jest z nim w tym samym wieku. W latach, spędzonych razem, powstała miłość, której owocem było dziecko. B. groził, że w razie odmowy popełni samobójstwo.

Tymczasem w dniu wczorajszym doszło do wiadomości rabinatu, że odbyło się wesele B. z ciotką. Istotnie okazało się, iż małżeństwo było faktem dokonanym. Obecnie rabinat łódzki ma wystąpić przeciwko małżonkom B. ze skargą do władz sądowych.

„Aguda“ za rządem

Na odbytym w Warszawie zjeździe ortodoksów żydowskich, t. zw. Agudy, rozpatrywana była sprawa nowych wyborów samorządowych w Warszawie. Zapadła uchwała, aby przy tych wyborach wystawić wspólne listy z ugrupowaniami prorządowemi.

Zjazd Moderatorów

Jutro, 11 b. m., o godz. 9.30, rozpoczyna się uroczystem nabożeństwem w kaplicy zakładu SS. Nazaretanek Zjazd Księży Moderatorów z całej Polski.

Nabożeństwo inauguracyjne celebrować będzie J. Em. Ks. Kard. Kakowski.

Pożegnanie p. Rostinga

Wczoraj bawił w Warszawie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Rosting, który, opuszczając swe stanowisko, składał wizyty pożegnalne władzom polskim.

P. Rosting był z wizytą pożegnalną u pana premjera Jędrzejewicza, u ministra Spraw Zagranicznych p. Becka, u podsekretarza stanu w M. S. Z. p. Szembeka, następnie złożył podpis w księdze przyjęć w Belwederze i na Zamku.

O godz. 13.30 p. Rosting był podejmowany śniadaniem przez p. ministra Spraw Zagranicznych J. Becka, wieczorem zaś odjechał do Gdańska w towarzystwie min. Papee, Komisarza Jeneralnego R. P.

Borysław na wulkanie

Echa ostatniej eksplozji gazów

BORYSŁAW 9.1. Mieszkańcy Borysławia żyją jakby na wulkanie spowodu częstych wybuchów gazów, które w wielu wypadkach kończą się śmiertelnie lub ciężkiem kalectwem, oraz przynoszą znaczne szkody materjalne. Mimo częstych wybuchów gazów, nic dotychczas nie zdziałano, ażeby uchronić mieszkańców przed tem niebezpieczeństwem. Dopiero przed kilkoma tygodniami zdarzył się poważny wybuch gazów przy ul. Wolskiej, który pociągnął za sobą ciężkie poparzenie dwóch osób, a onegdaj zaszedł nowy wybuch gazów równocześnie w trzech miejscach, przy ul. Kościuszki, o czem już donosiliśmy. Tym razem, na szczęście, obeszło się bez ofiar w ludziach.

W związku z tym ostatnim wybuchem gazów odbyła się wizja lokalna pod przewodnictwem sędziego śledczego, p. Durkałca. Na podstawie wyników wizji lokalnej znawca inż. Wojnar stwierdził, że prawdopodobnie eksplozja nastąpiła skutkiem zapalenia się mieszanki gazowej gazu ziemnego, który zebrał się w wielkiej ilości w pewnej części przechodzącego w miejscu eksplozji kanału, a to skutkiem nieszczelności jednego z rurociągów gazowych i ropnych, należących do firm „Małopolski“, „Gazoliny“, „Galicji“, „Gazonafty“ oraz innych firm. Razem przechodzą tam 4 rurociągi. Eksplozja gazów nastąpiła wpobliżu mieszkania dr. Dornfelda przy ul. Kościuszki 130, na co wskazywałyby najsilniejsze skutki eksplozji.

Obecny w czasie wizji delegat starostwa, mgr. Blumer, wydał polecenie, by gmina wydała rozporządzenie, że w promieniu 100 m. od budynków, które zostały dotknięte eksplozją, nie wolno wzniecać ognia.

Włościanin

Chce przejść na judaizm

Dziś zgłosił się do urzędu palestyńskiego w Warszawie właściciel 18-morgowego gospodarstwa Stefan Zaklewski, lat 46, z pod Równego. Zaklewski chce emigrować do Palestyny, więc zwrócił się do urzędu z prośbą, że chce przejść na judaizm, by pojąwszy za żonę chalucką Chanę Almond, wyemigrować do Palestyny.

W gospodarstwie Zaklewskiego od 2 lat pracowało kilku chaluców, którzy po praktyce na roli wyjadą, jako instruktorzy rolni do Palestyny. Wśród nich znajdowała się również Chana Almond, w której Zaklewski się zakochał. W sprawach religijnych urząd palestyński nie wydaje decyzyj wobec czego skierował Zaklewskiego do rabinatu warszawskiego.

Zniżka taryfy osobowej

daje wyniki

Pierwszy tydzień zniżonej taryfy kolejowej na PKP przyniósł ze sobą bardzo małą poprawę ruchu. Wzmożony ruch na kolejach przypisywać należy okresowi świątecznemu, oraz zmniejszeniu cen biletów.

Ministerstwo propaguje

łagodne traktowania

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla propagowania łagodnego obchodzenia się ze zwierzętami pociągowemi wprowadza specjalne dyplomy dla właścicieli koni. Przy przeglądach wojskowych zwierząt pociągowych wydawane będą za przyzwoite utrzymywanie koni, t. zw. pochwalne uznania.

Wizy urzędnicze

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawarło porozumienie z rządem holenderskim w sprawie ułatwień wzajemnych przy paszportach zagranicznych dla urzędników obu państw. Między Polską i Holandją zniesione zostają wizy na paszportach dyplomatycznych i służbowych.

Sprostowanie

Do wczorajszego sprawozdania naszego ze sprawy o zajścia w Brzozowie, w których poniósł śmierć działacz narodowy, ś. p. Chudzik, wkradła się pomyłka.

Mianowicie Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na b. komisarza policji, Bolesława Dre[illegible]ińskiego, skazanego na 5 lat więzienia, a jedynie uchylił wyrok co do wymiary kary w stosunku do Stankiewicza. Ponowna rozprawa odbędzie się przed Sądem Przysięgłych w Sanoku i dotyczyć będzie jedynie narady co do wymiaru kary.

Popierajcie Przemysł Krajowy

Jan Rembieliński

Naród i lud

Nie w okręgach robotniczych, ale najpierw „właśnie w środowisku czysto rolniczem faszyzm okazał się zwycięskim, by następnie promieniować stamtąd i osiągnąć pełnię powodzenia“ — pisze w znanej swej książce o faszyźmie Giuseppe Prezzolini, w rozdziale, omawiającym genezę ruchu. Od początku też obrona interesów i podniesienie znaczenia ludu wiejskiego były jednym z naczelnych punktów programu włoskiej rewolucji narodowej.

Podobnież przewrót hitlerowski w Niemczech za jedno z najistotniejszych swych zadań uznal na wielką skalę podjętą reformę agrarną, na podstawie pomysłów i planów obecnego ministra rolnictwa, Dorré'go. Śmiało też można powiedzieć, iż położenie nacisku na znaczenie wsi, stanowi cechę niezbędną i znamienną współczesnych prądów nacjonalistycznych w Europie i zgóry już za nienarodowy uznać wypadnie taki obóz polityczny, którego pojęcia o chłopie kształtują się w sposób, jaki widzimy np. w powieści o „Mateuszu Bigdzie“.

W Polsce atoli — ze stanowiska ideologji narodowej — zagadnienie ludu wiejskiego nabiera szczególnego znaczenia, większego bodaj. niż posiada je dzisiaj w jakimkolwiek kraju zachodnio - europejskim. Na Zachodzie, gdzie w niemałej mierze zdobył przewagę żywioł urbanistyczny, gdzie masowe przesiedlanie się do miast groziło wprost wyludnieniem okręgów wiejskich, zadaniem reformy jest przedewszystkiem utrzymanie chłopa na roli, zachowanie w należytem zdrowiu i sile tego niezbędnego w całokształcie cywilizacji narodowej pierwiastka, jakim jest wieś, duch i obyczaj tradycyjny jej mieszkańców. U nas chodzi tutaj o coś więcej, o ekspansję ludności włościańskiej, o opanowanie przez nią miast i nadanie im właściwego piętna i charakteru.

U nas chłop jest powołany do odnowienia dzisiejszego składu ludności miejskiej z tego przedewszystkiem powodu, że jest od niej bardziej polski: krwią, instynktem, całą swoją postawę duchową, bardziej polski z dwu nader istotnych przyczyn. Po pierwsze znaczna część mieszkańców miast naszych przez współżycie z żydami (zwłaszcza w warstwie inteligenckiej, także kupieckiej i t. d.) w wielkiej mierze uległa ich wpływowi psychicznemu, upodobniła się do nich w zakresie gustów, pojęć, przyzwyczajeń, pod niejednym względem zatracała świeżość swego rodzinnego instynktu i wrażliwości. Trudno zresztą o istnienie czysto polskiej atmosfery w środowisku, gdzie (jak w mniejszych miasteczkach szczególnie), przewaga, nawet liczebna, jest po stronie elementu niepolskiego. Powtóre, w okresie porozbiorowym, wieś, jako bardziej zamknięta w sobie, żyjąca własnem życiem i tradycją, z natury rzeczy mniej wystawiona była na działalność niszczącą wpływów niewoli, łatwiej przechować mogła przekazane od wieków dziedzictwo, sposób bytowania, pojęcia, obyczaj, mowę nawet z epoki dawnej Polski niepodległej. „Żeście prości, żeście mali, toście wielkich krzywd nie znali“ — temi słowy stwierdza ten niewątpliwy fakt Wyspiański w „Weselu“, w rozmowie Wernyhory z Gospodarzem.

Że w tej właśnie, nieprzerwanej ciągłości cywilizacyjnej, utrzymanej przez chłopa, są najcenniejsze materjały dla odbudowy—w bardziej polskim stylu— tradycji i kultury naszych miast, tego dowodem nieodpartym przykład Wielkopolski i Pomorza i ich w znacznej mierze z włościaństwa wytworzony, polski żywioł mieszczański. Niepodoba się on wprawdzie niejednemu, jest często przedmiotem łatwej krytyki, docinków, oceniany w tonie lekceważącym i złośliwym. Ale ci, co mają taką antypatję do chłopa polskiego wogóle, i do rdzennego mieszczaństwa polskiego równocześnie, ci — prawdę mówiąc — mają właściwie antypatją poprostu do.... narodu polskiego jako całości.

9.I.1934

Zawierucha we Francji

Dzisiaj, jako w drugi wtorek po Nowym Roku, co jest określone tak w konstytucji, zbiera się francuska Izba Deputowanych na doroczną sesję zwyczajną, zaczynając, jak zawsze, od ponownych wyborów prezydjum, które zazwyczaj bywają zatwierdzeniem składu, ustalonego w Izbie u początku jej kadencji.

Izba zbiera się w nieoczekiwanym nastroju.

Poprzednia sesja zwyczajna Izby i Senatu zamknięta została w nocy z 23-go na 24-ty grudnia r. b. Rząd p. Camille Chautemps'a, utworzony 27-go listopada r. ub., zdolał wtedy właśnie, z szczęściem większem niż rządy poprzednie, przeprowadzić ustawę skarbową. Ponieważ jednocześnie toczyły się ważne rozmowy bezpośrednie niemiecko-francuskie, które od zwrócenia się niemieckiego z 24. XI. 33 szły ku odpowiedzi prancuskiej z 27. XII. 33, doręczonej w Berlinie 1. I. 34, zapowiadano na początek nowej sesji przedewszystkiem rozprawę o polityce zagranicznej.

Los chciał inaczej.

Już w chwili, gdy poprzednia sesja dobiegała do końca, nocą z 23-go na 24-ty ub. m., olbrzymie nieszczęście kolejowe koło Lagny, które wstrząsnęło całym krajem, wysuwając sprawę odpowiedzialności, narzuciło się w szeregu zapowiedzianych interpelacyj poselskich rozprawom Izby.

Od tygodnia zaś, odrazu po Nowym Roku, wszystko inne zgłuszyła rozległa sprawa nadużyć pieniężnych, które popełniał od lat niejaki Sergjusz Alexander Stawiskij, niesłusznie rozsławiający brzmieniem nazwiska i wielkoksiążęcych imion pomysłowość słowiańską, gdyż jest to żyd rosyjski z pod Kijowa, którego ojciec w r. 1900 osiadł w Paryżu, przyjmując obywatelstwo francuskie.

Oszust ten, który zaczął w roku 1917, jako trzydziestoletni ptaszek niebieski, od kierownictwa teatrzyku u boku doświadczeńszej wiekiem Jane Bloch zwanej Jane Darcy, miał już wtedy za sobą nadużycia bankowe i kratki sądowe, a następnie, przez sprawy prostsze, jak uzupełnienie 600 fr. na czeku zwykłym dopiskiem do wysokości 46.000 fr., sięgnął na grunt międzynarodowy oszukańczem przedsięwzięciem w zakresie papierów węgierskich, a od roku zgórą puszczeniem na rynek fałszywych bonów Crédit Municipal de Bayonne, uroczego małego miasta gaskońskiego pod Pirenejami na Côte d'Azur, przyprawiając o straty, dochodzące do miljarda, głównie fundusze ubezpieczeń społecznych.

Polityczna strona sprawy tkwi w tem, że oszustwo nie byłoby możliwe bez poparcia, którego Stawiskij szukał wyłącznie w kołach rządzącego stronnictwa radykalno-społecznego. Dwaj deputowani, Garat, burmistrz Bayonne, już aresztowany, oraz Bonnauré, adwokat paryski, współpracowali z nim bardzo blisko, a obecny minister kolonji p. Dalimier, kilka miesięcy temu, jako minister pracy, zalecił funduszom ubezpieczeniowym nabywanie bonów z Bayonne. Uderzająca jest również bierność finansowego wydziału sądowego mimo jawnych przestępstw Stawiskij'ego. Wmieszani są w to wszystko adwokaci, dziennikarze i różni uczestnicy biesiad Stawiskij'ego z kół radykalno-społecznych.

Niezrównany rysownik J. Sennep w ostatniem Echo de Paris przedstawia przed nakrytym stolikiem, na którym stoi naczynie z źle udałym majonezem. (grając wyrazami Bayonnaise i Mayonnaise), p. Dalimier'a, który mówi smutno:

— La Bayonnaise a tourné... Bajonez źle się skręcił...

Dokonane już ustąpienie p. Dalimier'a nie usunie bodaj trudności, wynikających nieoczekiwanie z tej sprawy dla stronnictwa radykalno-społecznego, które od wyborów z maja 1932 rządzi wyłącznie, nie mając jednak własnej większości. Z tego powodu sprawa innej budowy rządu ustawicznie jest na warsztacie politycznym. Takie zaś zawieruchy, poruszające szeroki ogół, mają we Francji zwykle dużo siły popędowej, co można zresztą poczytać za objaw dodatni.

Stanisław Stroński.

Olbrzymie jezioro

w śródmieściu Warszawy!!!

W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu prac, wykryto wczoraj w śródmieściu Warszawy tajemnicze podziemne jezioro. Fakt znalezienia tak wielkiej ilości wód pod jedną z głównych ulic stolicy wywołał zrozumiałe zdumienie.

Panama sanatorów lwowskich

Aresztowania w elektrowni miejskiej

Wczoraj w godzinach popołudniowych aresztowany został we Lwowie naczelnik Wydziału Gospodarczego w Miejskich Zakładach Elektrycznych, p. Kazimierz Kanarowski.

Od dłuższego czasu sędzia śledczy apelacyjny dla spraw szczególnej wagi, dr. Lindert, prowadzi dochodzenia w sprawie gospodarki finansowej i handlowej w lwowskich Miejskich Zakładach Elektrycznych. Sędzia śledczy rozporządza niewątpliwie bardzo dużym materjałem. W ostatnich tygodniach, na polecenie sędziego dr. Linderta, znawcy przeprowadzili szczegółową kontrolę gospodarki w Zakładach Elektrycznych i przedłożyli sądowi bardzo skrupulatnie opracowane orzeczenie. Po zapoznaniu się ze szczegółami kontroli i na podstawie innych materjałów z przebiegu dochodzeń, sędzia śledczy polecił aresztować p. Kanarowskiego. Aresztowanie to nastąpiło wskutek działalności p. Kanarowskiego przy zakupach dla Miejskich Zakładów Elektrycznych. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy, straty gminy m. Lwowa mają być olbrzymie.

Polski komitet propalestyński

Pierwsze posiedzenie

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie organizacyjne Polskiego Komitetu Propalestyńskiego pod przewodnictwem sen. z B. B., b. regenta ks. Zdzisława Lubomirskiego. P. Lubomirski wygłosił pierwsze przemówienie, odpowiadał mu prezydent org. syjonistycznej, Nachum Sokołow.

Na wniosek b. posła Dębskiego dokonano wyboru Prezydjum Komitetu Propalestyńskiego w następującym składzie: senator Zd. Lubomirski, jako prezes, b. minister Kętrzyński, gen. Kwaśniewski i prof. Rostafiński — jako wiceprezesi oraz p. J. Makarczyk, jako sekretarz.

Po krótkiem przemówieniu mjr. Fularskiego, powołano p. Nachuma Sokołowa na członka honorowego Komitetu Propalestyńskiego.

Na zakończenie uchwalono wysłać depesze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i Ministra Spraw Zagranicznych, Becka.

Na posiedzenie nadeszły liczne depesze z życzeniami z Anglji, podpisane przez MacDonalda, Lloyd George'a i lorda Cecila, od b. ministra Justin Godarda w imieniu francuskiego Komitetu Propalestyńskiego, od sen. Kinga w imieniu Komitetu amerykańskiego, od egzekutywy Agencji Żydowskiej itd.

Obszerne sprawozdania z posiedzenia wczorajszego podała prasa żydowska i sanacyjna.

Min. Beck w Genewie

Wtorkowe posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, na którem miał min. Beck wygłosić exposé, zostało odwołane. Jak się okazuje przyczyną był wyjazd min. Becka do Genewy.

Przyśpieszenie wyjazdu min. Becka pozostaje w związku z rozszerzonym jego zakresem działania, jako przewodniczącego otwierającej się sesji rady Ligi Narodów.

Drohiczyński Związek Międzykomunalny

Czyżby polskie Semenowy?

(Korespondencja własna „ABC“)

Drohiczyn, w styczniu

W pow. drohiczyńskim należącym do województwa poleskiego został przed 2 laty zorganizowany Związek Międzykomunalny dla poprawy życia gospodarczego. W skład Związku weszły przedewszystkiem wszystkie trzy grupy rolnicze: t. j. większa własność ziemiańska, osadnicy wojskowi i liczni drobni rolnicy bez różnicy narodowości, następnie całe nauczycielstwo, wreszcie przedstawiciele wolnych zawodów, jak lekarze, prawnicy i t. p., a więc prawie cała ludność powiatu.

100 sklepów w ciągu 2 lat

Zadługo byłoby w szczupłych ramach jednej korespondencji przedstawiać szczegółowo przebieg organizacji i postęp podjętych przez Związek prac. Dość wspomnieć, że dzieło powyższe w amerykańskim wprost tempie szybko się rozwija i w obecnej chwili dało następujące konkretne wyniki:

1) We wszystkich 9-ciu gminach powiatu, w ciągu kilku miesięcy wybudowano kosztem tychże gmin śpichlerze dla zsypu zboża i w krótkim czasie zwieziono do nich około 90 proc. uchwalonego kontyngentu 2 kg. z 1 ha obszaru, co ogółem wyniosło prawie 200.000 kg. zboża.

2) We wszystkich 9-ciu gminach uruchomiono maślarnie spółdzielcze, posiadające swoje filje po większych osiedlach.

3) Rozpoczęto akcję organizacji sklepów spożywczo - rolniczych. Akcja ta przybiera takie rozmiary, aby już na wiosnę każda wieś posiadała swój własny sklepik, t. j. ma być ogółem około 100 sklepików. Obecnie funkcjonuje ich już kilkanaście.

Temi dodatniemi wynikami prac Drohiczyńskiego Zw. Międzykomunalnego zainteresowały się inne powiaty województwa poleskiego i stopniowo wprowadzają u siebie podobne instytucje.

Skutki pozagospodarcze

Nietylko jednak Drohiczyński Zw. Międzykomunalny osiągnął takie materjalne korzyści, wpłynął on również na poprawę stosunków społecznych i konsolidację ludności miejscowej, a to wszystko dzięki zgodnej i racjonalnej współpracy.

Dziwnem się więc wydaje, że wielkie dzienniki stołeczne, tak skrzętnie notujące z najdrobniejszemi detalami wszelkie zbrodnie, bandytyzm i inne przestępstwa krajowe i międzynarodowe przeoczyły taki doniosły fakt powstawania Związków Międzykomunalnych, bo przecież gdyby ludność całego kraju została o tem poinformowaną za pomocą prasy i zajęła się budową wiejskich sklepów spółdzielczych według metody Związków, to łatwo dałoby się obliczyć, że jeżeli na jeden powiat o małem zaludnieniu wypadło 100 sklepów to w 16-tu województwach, licząc po 10 powiatów w każdym powstałoby około 16.000 sklepów. Chociaż jedynym celem tych sklepów było dać możność gospodarzom załatwienia zakupów na miejscu, aby nie odrywali się od robót polnych, ale jednocześnie utworzyły się nowe placówki pracy, z których mogą skorzystać liczni bezrobotni pracownicy umysłowi.

Rozłam wśród Niemców polskich

Walka hitlerowców z katolikami

Katolicy niemieccy w Polsce od szeregu lat złączyli się w Związek Katolików Niemieckich, reprezentacji swej politycznej w Polsce. Fala hitleryzmu, której oddziaływanie objęło także Niemców w Polsce, wywołała wśród nich poważny ferment. Niemcy shitleryzowani zaczęli dążyć do usunięcia z kierowniczych stanowisk tych osób, które dotąd Niemcom w Polsce przewodziły, i które z natury rzeczy nie wykazywały nadmiernych skłonności podporządkowania się hitleryzmowi. Ponieważ jednak rządzący w Niemczech obóz ujął w swoje ręce także materjalne źródła propagandy niemieckiej w Polsce, przeto cały szereg osób i instytucyj pod presją materjalną i ideową zmieniło swój kierunek, zmieniając dotychczasowy stan rzeczy. Pod naciskiem hitleryzmu zmieniono „Katholische Volkspartei“ na „Christliche Volkspartei“, aby móc reprezentować także niekatolików i uchronić się przed utworzeniem drugiej reprezentacji Niemców w Polsce, stojącej wyłącznie pod panowaniem hitleryzmu.

Na zebraniach niemieckich organizacyj w Polsce odbywały się dyskusje bardzo ożywione na temat podporządkowania całego ruchu niemieckiego idei hitlerowskiej. Myśl ta dominowała przedewszystkiem wśród Niemców niekatolików oraz wśród młodzieży, a doznawała silnego poparcia u ludzi, stojących na żołdzie propagandy niemieckiej.

Główne pismo obozu niemieckiego katolickiego „Oberschlesischer Kurier“, redagowany bardzo zręcznie, ale pozostające w zależności materjalnej od grupy subwencjonowanej, zmieniło w ostatnim czasie swój kierunek, podporządkowując się kierunkowi hitleryzmu. Objawem zewnętrznym tego jest usunięcie dotychczasowego naczelnego redaktora, p. Maiera, wybitnego katolika, oraz wprowadzenie na jego miejsce pana Stirra, który dotąd pracował w „Posener Tageblatt“ w Poznaniu. Pan Stirra jest wprawdzie osobiście katolikiem, ma jednak żonę protestantkę i wychowuje dzieci swoje po protestancku, nie dając w ten sposób katolikom niemieckim gwarancyj podtrzymania czystej myśli katolickiej w „Oberschlesischer Kurier“. Inne pisma niemieckie na Śląsku „Kattowitzer Zeitung“ — organ protestantów i „Volkswille“ — organ socjalistów, dawno już przeszły pod jednolitą komendę hitlerowską.

Obóz katolicki niemiecki, kierowany przez senatora dr. Panta, mimo utraty pisma, jest dość silny, przygotowuje obecnie wydawanie tygodnika, jako organu własnego, a później ew. dziennika. (K. A. P.).

Przegląd prasy

Reforma uposażeń

Reforma uposażeń urzędniczych została przez prasę powitana wrogo. Nawet sanacyjne pisma prowincjonalne nie szczędzą słów ostrej krytyki.

I tak „Wiek Nowy“ pisze:

„Ogół komentuje nowe rozporządzenie Rady Ministrów, jako krzywdzące, bo ustanawiające normy znacznie niższe od dotychczasowych kwot uposażeń“.

„Gazeta Poranna“ lwowska idzie dalej:

„Niesprawiedliwość takiego systemu, wykazaliśmy już w osobnym artykule. Nietylko krzywdzi on bowiem pracownika o równych lub nawet i wyższych kwalifikacjach służbowych, ale nie przywraca mu nawet praw należnych w razie założenia przez niego rodziny“.

Narodowe „Słowo Pomorskie“ podkreśla szczególnie pokrzywdzenie pomorzan:

„Ci, nieliczni Pomorzanie, którzy są urzędnikami, spodziewać się mogą raczej nowej redukcji, niż błyskawicznego awansu. Zajmują najniższe stanowiska, które — według najnowszego „zaszeregowania“ — otrzymają teraz pobory mniejsze o przeciętnie siedem procent.

Ponieważ „zaszeregowanie“ jest pomyślne w skutkach tylko dla wysokich urzędników, a wśród nich nie ma Pomorzan nawet na lekarstwo, więc zrozumiałe jest, że nowa reforma uposażeń wywoła wśród Pomorzan uczucia najzupełniej jednostronne. „Zaszeregowanie“ uważa się za wyraźną krzywdę“.

Ale są i zadowoleni. Konserwatywny „Czas“ sanacyjny cieszy się z nowych przepisów:

„System poprzedni był skomplikowany, a więc kosztowny, obecny powinien pozwolić na zredukowanie licznych, zbędnych etatów kancelaryjnych i rachunkowych. Przy sposobności skasowano dodatki rodzinne, które nie miały oczywiście istotnego uzasadnienia. Ledwo zipiący podatnik oddaje swój ciężko zapracowany grosz na utrzymanie listonosza, policjanta, sędziego, czy żołnierza, ale oddaje go poto, aby pewne niezbędne dla istnienia państwa funkcje mogły być wykonane; nie obchodzi go natomiast zupełnie, czy ta funkcja zostaje wykonywana przez kawalera czy przez człowieka żonatego“.

Kogo innego szukał

A zastrzelił policjanta

Echa mordu w Urzędzie Sledczym w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 9. 1. — Jak donosiliśmy, na schodach Urzędu Śledczego w Białymstoku zamordowano policjanta Maciejewskiego. Obecnie dowiadujemy się szczegółów mordu i okoliczności towarzyszących w schwytaniu sprawcy. Dezerter z 42 p. p., który dokonał tego morderstwa, nazywa się Ciborowski. Zamierzał on podobno zabić kogoś innego, a mianowicie sierżanta K., którego spodziewał się spotkać przed północą na ul. Warszawskiej. Ponieważ było mu zimno, wszedł do domu Urzędu Śledczego, a gdy tam oczekiwał, zastał go Maciejewski, starszy posterunkowy Urzędu Śledczego w służbie mundurowej.

Ciborowski, obawiając się widocznie, że Maciejewski chce go aresztować, wystrzelił doń trzy razy z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa, Ciborowski udał się przez przedmieście Wieczorki do Ignatek, a stamtąd torem kolejowym doszedł do stacji Lewickie. Policja rozesłała wszędzie telefonogramy gończe i, już następnego dnia, otrzymała w Białymstoku wiadomość, że odpowiadający rysopisowi żołnierz błąka się w okolicy Lewickie.

Tymczasem Ciborowski przybył na stację kolejową Lewickie i zapytał o pociąg do Białegostoku. Urzędnik kolejowy, który poznał w nim, naskutek telefonogramów, mordercę, zaprosił go do mieszkania, aby tam poczekał, aż do przybycia pociągu, sam zaś zawiadomił telefonicznie białostocki Urząd Śledczy o przybyciu mordercy.

Tymczasem do mieszkania zaszedł posterunkowy Śpiewak. Ciborowski, przypuszczając, że posterunkowy chce go aresztować, wystrzelił z karabinu, raniąc policjanta w szyję. Od wystrzału tego zgasła lampa, ale policjant, mimo odniesionej rany, rzucił się na zbrodniarza i rozbroił go. Tymczasem nadjechała drezyna z policjantami, którzy Ciborowskiego obezwładnili.

W niedzielę popołudniu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego policjanta Maciejewskiego. Ciborowski stanie wkrótce przed wojskowym sądem doraźnym.

Likwidacja strajku

w piekarniach żydowskich

Strajk w ośmiu największych piekarniach żydowskich w Warszawie został zlikwidowany w wyniku odbytych konferencyj w Komisarjacie Rządu i Inspekcji Pracy. Strajk zlikwidowano na podstawie wzajemnych ustępstw, poczynionych naskutek przedstawień przedstawicieli władz. Pracownicy zgodzili się na częściowe prowizoryczne obniżenie dotychczasowych płac do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy w ramach umowy zbiorowej, obowiązującej w przemyśle piekarskim w Warszawie.

Z drugiej strony dowiadujemy się, że stawki te wyniosą 14 zł. 25 gr. dla robotników samodzielnych, 13 zł. 25 gr. dla niewykwalifikowanych i 8 zł. dziennie dla pomocy wewnętrznej wraz z pracą porządkową.

Na skutek listu Okręgowego Inspektora Pracy z dn. 5 b. m., wszystkie organizacje właścicieli piekarń wystosowały pismo do Inspekcji Pracy, w którem wyrażają gotowość przystąpienia natychmiast do zawarcia nowej umowy zbiorowej i zaznaczają, że pertraktacje powinny odbywać się na podstawie dotychczas obowiązujących płac, t.j. 13 zł. dla odpowiedzialnych pracowników, 12 zł. dla niewykwalifikowanych i 7 zł. dla pomocy wewnętrznej (płace w ośmiu piekarniach żydowskich, objętych niedawnym strajkiem, były wyjątkowo wyższe.

Napad rabunkowy

na szosie pod Miłosną

Na jadących szosą z Warszawy do Mińska Mazowieckiego kupców i gospodarzy, Hersza Brzoskę, Stanisława Wasowskiego, Jankla Ufala i innych, napadli bandyci, którzy, zatrzymawszy dwie pierwsze furmanki, postawili je w poprzek szosy, uniemożliwiając ucieczkę jadącym. Pod groźbą rewolwerów bandyci obrabowali jadących, kilku z nich pobili i zbiegli z łupem w okoliczne lasy.

Powiatowy wydział śledczy, wraz z policją, zarządził w okolicach Starej Miłosny natychmiastową obławę, w której wyniku aresztowano sprawców napadu. Są to: Ignacy Gutaszewski, Ireneusz Bartomski oraz Stanisław i Henryk Bobińscy. Za napad z bronią w ręku będą oni odpowiadać przed sądem doraźnym.

Ile jest rodzin Pozbawionych dachu nad głową?

W ciągu grudnia liczba wyeksmitowanych za niepłacenie komornego, zarejestrowanych w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, powiększyła się o dalsze 21 rodzin, liczących 79 osób.

Na 1 stycznia zarejestrowanych było ogółem 878 takich rodzin, liczących 3.934 osoby. Cyfra ta w porównaniu z poprzednim stanem jest mniejsza, albowiem w ciągu grudnia ulokowano w schroniskach dla bezdomnych 16 rodzin, liczących 80 osób, a 35 rodzinom (144 osoby) udzielono zapomóg na wynajęcie mieszkań.

Komunikaty teatrów

„CZWARTY DO BRYDŻA"

Komedja Grzymały - Siedleckiego zyskała sukces artystyczny, dzięki interesującemu zagadnieniu, wnikliwej reżyserji Borowskiego i subtelnej grze Różyckiego, Znicza, Zembińskiego, Jezierskiej i Tarnowiczówny, którzy na scenie Teatru Nowego dają prawdziwy koncert kameralnej sztuki scenicznej.

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE „ATENEUM"

Aby udostępnić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa ujrzenie tak znakomitej i tryskającej humorem komedji Hasenclewera p. t. „Pan z towarzystwa", a przedewszystkiem tym wszystkim, którzy jeszcze tej sztuki nie widzieli, Teatr „Ateneum" urządza w środę dn. 10 b. m. popularne przedstawienie po cenach znacznie zniżonych, bo już od 50 gr. do 2 zł., obniżając jednocześnie i cenę szatni. Obsadę stanowią czołowe siły teatru jak: Buczyńska, Srogowiczówna, Butkiewicz, Hajduga, Borowy i Woszczerowicz. Reżyserja E. Schillera. Dekoracje T. Roszkowskiej. Początek o godz. 8.15, koniec 10.30.

„HAMLET" W KAMERALNYM

W pełnych końcowych próbach znajduje się w Teatrze Kameralnym Szekspira „Hamlet" w nowej inscenizacji Karola Bendy, wykonawcy roli tytułowej. Nowe kostjumy i dekoracje stylizowane według wzorów wczesnego renesansu Lorentowicz - Karwowskiej. Obsadę głównych ról tworzą pp. Celina Niedźwiecka (Ofelja), Irena Horecka (królowa), Janusz Staszewski (król), Feliks Chmurkowski (Polonjusz), Bolesław Roslan (grabarz) i inni.

SUKCES „TOWARISZCZA"

Nowa komedja autorów „Stefka" i „Mademoiselle", Devala „Towariszcz" stała się znowu niezwykłą atrakcją Warszawy. Kto był świadkiem w czasie ubiegłych dwu dni świątecznych rekordowego obciążenia kasy teatru w Ogrodzie Saskim — musi przyznać, że sukces „Towariszcza" zapowiada się jako zupełnie wyjątkowy rekord powodzenia teatralnego.

Świetne kreacje Ćwiklińskiej, Leszczyńskiego, Kurnakowicza, Janeckiej, Buszyńskiego, Waltera i innych zyskały jednogłośny aplauz w krytyce stołecznej.

Wypadki i kradzieże

POŻARY

Przy ul. Hożej 9, w mieszkaniu Kazimierza Szczeblewskiego, wskutek szczelin w piecu, zapaliła się ścianka drewniana. Pogotowie III oddziału straży, w ciągu 40-minutowej akcji, pożar ugasiło, wyrąbując część ścianki.

— Groźny pożar wynikł nocy ubiegłej o godz. 5-ej przy ul. Zgoda 9, w mieszkaniu dr. med. Stanisława Leopolda Lublinera, na III piętrze. Małżonkowie L., obudziwszy się poczuli silny dym. Po upływie kilku minut z pod podłogi w sypialni przy piecu ukazały się płomienie i iskry. Dr. Lubliner zaalarmował straż ogniową III oddziału, którego pogotowie, w niespełna 3 minuty przybyło na miejsce. Strażacy wyrąbali podłogę i sufit w mieszkaniu na II piętrze należącym do inż. Adama Raicoma, a nadto rozebrali piec w mieszkaniu dr. L. Przyczyna pożaru — popękane przewody dymowe, wskutek czego przez otwory wydobywały się iskry z pod podłogi. Po 3-godzinnej akcji pożar ugaszono. Meble w obydwu mieszkaniach częściowo zniszczono.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

21-letni Bolesław Olkowski, robotnik, (Żoliborz - baraki), będąc pijany, zadał sobie nożem ranę ciętą klatki piersiowej, czyli t. zw. „harakiri".

— W ogrodzie Saskim, targnęła się na życie, napiwszy się esencji octowej, kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 30-u. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Olkowskiego do szpitala na Czystem, nieznaną desperatkę zaś — do Wolskiego.

STARCIE SAMOCHODU Z DOROŻKĄ

Na rogu ul. Leszno i Wroniej, nastąpiło starcie dorożki z samochodem. Pijany dorożkarz, 62-letni Stanisław Sobiński (Pańska 85), spadł z dorożki, wskutek czego zranił się w czoło, głowę i prawe kolano. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

Z kraju

ŁÓDŹ. — Wczoraj rano w fabryce Adera przy ul. 11 listopada nastąpiła eksplozja kotła parowego. Detonacja była tak silna, że w dwóch pobliskich domach mieszkalnych powypadały wszystkie szyby. W fabryce zniszczone jest urządzenie w budynku, w którym nastąpiła eksplozja. Wypadku z ludźmi nie było. Wybuch nastąpił wskutek zanieczyszczenia kranów odprowadzających parę z kotła. Straty znaczne.

BYDGOSZCZ. — Zamieszkała przy ul. Kujawskiej 39 rodzina Nowickich, Leon, lat 29, żona jego Leokadja, lat 26 i 2-letni syn Janek, uległa ciężkiemu zatruciu kiszanką. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Nowicką, najciężej zatrutą, do szpitala, pozostawiając na leczeniu w domu jej syna i męża. Policja prowadzi dochodzenia, w celu wykrycia dostawcy zatrutych kiszek.

KIELCE. — Nowowybudowany stadjon sportowy, posiadający trzy tory saneczkowe i narciarskie, cieszy się ogromnem powodzeniem, a rekord osiągnął podczas ostatnich dwu świąt, kiedy frekwencja dzienna dochodziła do 1.000 osób.

Tajemnicze samobójstwo

adwokata warszawskiego

Wczoraj w godzinach południowych w mieszkaniu swojem, przy ul. Szczyglej 12, popełnił samobójstwo znany adwokat warszawski, Stanisław Marjan Samborski, lat 46.

U Samborskiego zamieszkiwała przez pewien czas jego znajoma, Marja Zachówna, ale ponieważ dochodziło między nimi do częstych nieporozumień, Zachówna wyprowadziła się przed kilku dniami, zrywając stosunki z adw. Samborskim. Jak mówią koledzy i znajomi adwokata, od tego czasu zaczął on zdradzać zdenerwowanie, które przypisywano głównie trudnościom materjalnym.

Wczoraj Samborski wstał o zwykłej porze i zamierzał wyjść na rozprawę do sądu, gdy około godz. 12-ej przyszła niespodziewanie Zachówna. Między przybyłą i adw. Samborskim wywiązała się dłuższa rozmowa, zakończona gwałtowną sprzeczką, po której Zachówna wyszła.

W parę minut później, pracujący w sąsiednim pokoju, sekretarz adwokata, Aleksander Markowski, posłyszał huk wystrzałów. Gdy wbiegł do pokoju, wraz ze służącą, przekonali się oboje, że Samborski wystrzelił do ściany, widocznie próbując rewolweru. Tymczasem, zanim się spostrzegli, Samborski skierował rewolwer do ust i oddał do siebie śmiertelny strzał.

Obecny w mieszkaniu sublokator Samborskiego, dr. Siennicki, pośpieszył natychmiast z pomocą, która jednak okazała się bezskuteczną. Zawiadomione władze śledcze i policyjne wszczęły dochodzenia, a z polecenia sędziego śledczego wszystkie dokumenty oraz gotówka w kwocie 18.000 zł. zostały opieczętowane.

Kolejki chcą konkurować z koleją

Obniżenie cen biletów miesięcznych

Zarząd Kolejek Dojazdowych, chcąc wykorzystać wprowadzone ostatnio przez P. K. P. obostrzenia formalności przy sprzedaży ulgowych biletów tygodniowych dla robotników, zdecydował obniżyć taryfę dla biletów miesięcznych i dwutygodniowych.

Na linji Warszawa — Otwock, cena biletów dwutygodniowych obniżona zostaje z 13 zł. na 10 zł., zaś na odcinku Warszawa — Falenica z 10 zł. na 7.50. Ulgowe bilety dwutygodniowe sprzedawane będą na kolejkach jednakże tylko przy zgłoszeniach zbiorowych conajmniej 25 osób.

A propos

Masło

Niechaj nikogo nie razi fakt, że będzie się na tem miejscu mówić o maśle, tu, gdzie porusza się tylko sprawy wzniosłe, świadczące o szlachetnym sposobie myślenia niżej podpisanego. Masło również może być rzeczą wzniosłą, czego choćby dowodem jest Droga Mleczna. Jeśli jest ta droga, a nikt o tem nie wątpli, to hipoteza Masła Kosmicznego narzuca się sama przez się. Co więcej, Masło Gwiezdne musi być wyższem stadjum rozwojowem, bo to wynika z natury rzeczy.

Zresztą, jeżeli jaki esteta obrusza się na masło, to mu tylko tyle powiem, że naprzód niech rąbie wciąż same suche bułki, a potem dopiero będzie miał prawo psioczyć na smaczny produkt techniki mleczarskiej.

Otóż rzecz w tem, że jedna z wielkich firm mleczarskich w stolicy zrobiła genjalny wynalazek, stosowany dotychczas tylko przez ruchliwe dzienniki prowincjonalne, już dziś podające depesze jutrzejsze. Omawiana firma zrobiła mianowicie wynalazek antydatowania masła.

Skarży się wiele naszych Czytelniczek, że od pewnego czasu, ściśle mówiąc od świąt, masło owej firmy wyraźnie zalatuje łojem, jak zjełczała sperka. Data na opakowaniu jest świeża, owszem, ale masło stare. Firma sprzedaje najwyraźniej masło antydatowane jeszcze przed świętami, kiedy porobiła wielkie zapasy, które spowodu małych zakupów pozostały na składzie.

Że jest tak, a nie inaczej, tegu dowodzi nietylko zjełczały fetorek, ale i cena. Zwykle w styczniu masło było drogie, wogóle przez całą zimę aż do Wielkiej Nocy miało zwyczaj rósć w cenie. Spadało dopiero w maju. Tymczasem teraz, po świętach, masło straciło na kursie tak, jakby polityką maślaną w Warszawie kierował Roosevelt. Kilogram masła kosztował dwa tygodnie temu 4 złote 20 groszy, a teraz.., proszę zgadnąć? Ni mniej ni więcej, tylko 2 złote 80 groszy. Ładny spadek, prawda? Jak z pieca na łeb. Rzecz jasna, że owa firma chce w przyśpieszonem tempie zepchnąć cały zapas masła antydatowanego i dlatego obniża cenę poniżej normalnego parytetu styczniowego.

Jeżeli jednak maślany Trust Mózgów będzie się w dalszym ciągu upierał przy swojej polityce antydatowania masła, tedy niech je chociaż... perfumuje.

Very

Sport

Hokej

KTH NA TRZECIEM MIEJSCU

W Krynicy rozegrany został ostatni mecz hokejowy z cyklu międzynarodowych zawodów o mistrzostwo i puhar Krynicy. Walczyły Krynickie Towarzystwo Hokejowe z Pogonią lwowską o trzecie i czwarte miejsce w turnieju. Zwycięstwo odniosła drużyna krynicka w stosunku 2:1.

PIORUN W CZASIE MECZU

Jeden z najwybitniejszych mistrzów w golfie w południowej Afryce J. Thornton został zabity na placu golfowym przez piorun w dość niezwykłych okolicznościach. Mianowicie piorun uderzył w stalową część laski golfowej, trzymaną w ręku przez Thorntona. Thornton porażony zmarł natychmiast.

Wielka kradzież w Sosnowcu

Włamywacze skradli 18.000 zł. w gotówce, 30.000 zł. w wekslach i 20.000 w biżuterji

SOSNOWIEC, 9. 1. — Wczoraj wieczorem zaalarmowano tutejszy komisarjat policji, iż w mieszkaniu Zyngiera, przy ul. Dęblińskiej 11, popełniona wielką kradzież. Jak się okazało, pod niobecność domowników, około godz. 6 pp., dostali się do mieszkania włamywacze, którzy splondrowali mieszkanie, a łupem ich padło 18.000 zł. w gotówce, weksle na 30.000 zł. i biżuterja wartości około 20.000 zł.

Zarządzono obławę, w której wyniku policja aresztowała kilkudziesięciu podejrzanych osobników. Wśród aresztowanych znajduje się kilku poszukiwanych przez władze przestępców.

Czy mąż sześciu żon

Został zatruty?

Zwłoki zmarłego przed kilku dniami Jankla Różowykwiata (Zamenhoffa 39), na skutek zarządzenia prokuratora, zostały przewiezione do prosektorjum. Zarządzenie to zostało wydane dlatego, że jeden z krewnych złożył oświadczenie władzom śledczym, iż Różowykwiat został otruty.

Jest to historja bardzo zawikłana, gdyż Różowykwiat zmarł w następujących okolicznościach. Gdy odbierał od klientki pieniądze za użycie magla, ona poznała w nim męża jednej ze swych przyjaciółek. Oczywiście, nie omieszkała tem spostrzeżeniem podzielić się z żoną Różowykwiata obecną, poprzednią, tudzież wieloma sąsiadkami. W rezultacie do magla Różowykwiata przybyło sześć żon i większa ilość dzieci. Gdy cała ta „rodzina" robiła sprytnemu poligamiście owację parasolkami, laskami, tudzież innemi twardemi przedmiotami, jakie pod rękę wpadły, Różowykwiat zmarł nagle, jak sądzono początkowo, wskutek ataku serca.

Pierwsze dochodzenia nie ustaliły odrazu tej przyczyny, a plotki sąsiedzkie podawały, jako przyczynę śmierci, bądź to otrucie, bądź samobójstwo. Sekcja zwłok wykaże, które z tych podejrzeń jest słuszne. Różowykwiat był agentem jednego z większych towarzystw ubezpieczeniowych, namawiał biedne panny na t. zw. ubezpieczenia posagowe i żenił się raz po razie, inkasując za każdym razem wypłacany przez Towarzystwo posag.

Kronika sadowa

Za przywłaszczenie znaczków

WARSZAWA. — Sąd Okręgowy skazał na 2 lata więzienia b. urzędnika Dyrekcji Panstwowych Zakładów Hutniczych, Stefana Sowińskiego, oraz na 1 rok więzienia Wiktora Kisielińskiego, również urzędnika tej instytucji za przywłaszczenie znaczków stemplowych na ogólną sumę 25.000 zł., jak również za odlepianie znaczków i, po wywabieniu z nich stempli, sprzedaż paserom.

Zawieszenie kary

WARSZAWA. — Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę b. adwokata Zygmunta Bonieckiego, skazanego w pierwszej instancji na 2 lata więzienia, za przywłaszczenie przeszło 40.000 zł. Banku Zachodniego. Oskarżony był radcą prawnym w Banku; dopuścił się fałszerstwa kwitów sądowych dla ukrycia defraudacji.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził z tem, że wykonanie kary więzienia zawiesił na przeciąg lat pięciu.

Fałszowanie bonów chlebowych

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się smutna sprawa 19-letniej Zofji Pikulskiej, oskarżonej o fałszowanie bonów chlebowych. Pikulska była w skrajnej nędzy i przestępstwa dopuściła się pod wpływem głodu. Wśród szlochów oskarżonej, sędzia Przybyłowski ogłosił wyrok skazujący Pikulską na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Fałszerze pieniędzy

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoczął rozpatrywać olbrzymi proces Dawida Szyi Milwe i 15 kolporterów, którzy masowo podrabiali i puszczali w obieg fałszywe monety pięcio i dziesięciozłotowe.

Władze śledcze zwróciły uwagę, że od pewnego czasu Warszawa zasypana jest fałszywym bilonem srebrnym. Obserwacje niejakiego Wyszkowskiego i Widerberga znanego zawodowego fałszerza doprowadziły do wykrycia fabryki fałszywych monet, która mieściła się w piwnicy w lokalu Milwego, przy ul. Smoczej w Warszawie.

Rozprawie przed Sądem Okręgowym przewodniczy sędzia Danielewicz. Sprawa potrwa około 2 tygodni, gdyż powołano do niej około 160 świadków.

Skazanie komornika

POZNAŃ. — Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu toczyła się sprawa przeciwko b. pomocnikowi kancelaryjnemu, pełniącemu funkcje komornika w Jarocinie Franciszkowi Mikstackiemu. Mikstacki dopuścił się sprzeniewierzenia i skazany był na 3 lata więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Rozruchy w Pieszczanikach

BIAŁYSTOK. — W Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces o zajścia i rozruchy w Pieszczanikach, pow. białostockiego w lipcu ubiegłego roku. Ławę oskarżonych zajęło 21 osób, rekrutujących się z włościan. Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Echa wiecu w Tucholi

TUCHOLA. — W listopadzie roku zeszłego, przed wyborami do Rady Miejskiej, odbywał się w Tucholi wiec, któremu przewodniczył adwokat Kończak. Pod koniec przemówienia jednego z prelegentów zastępca starosty, Beil, wiec rozwiązał, wobec czego przewodniczący zamknął zebranie. Po zamknięciu obecni na wiecu wychodząc odśpiewali hymn: „Boże coś Polskę". W związku z tem przewodniczący adw. Kończak został ukarany w drodze administracyjnej grzywną w wysokości 250 zł.

Fakt powyższy odbił się szerokiem echem na Pomorzu.

Otrucie przodownika

LUBLIN. — Swego czasu głośną była sprawa otrucia przodownika P. P. Józefa Snopkiewicza. Snopkiewicz zmarł po zażyciu proszku rzekomo od bólu głowy, który faktycznie zawierał strychninę. Fatalnego proszku dostarczył Snopkiewiczowi Zygmunt Plebańczyk, inspektor szkolny w Opatowie. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał Plebańczyka na 10 lat więzienia. Na skutek apelacji sprawę tę rozpoznawał Sąd Apelacyjny w Lublinie, który zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji.

Strzelec przed Sądem Doraźnym

KIELCE. — Sąd Okręgowy w Kielcach rozpoznawał, w trybie doraźnym, sprawę 20-letniego Józefa Doroza w Chrzobrze, członka Związku Strzeleckiego. Doroza schwytano na kradzieży drzewa w lesie. Prowadzony do gajówki uderzył gajowego siekierą w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Sąd skazał Doroza na karę śmierci. Karę tę p. Prezydent zamienił na dożywotnie więzienie.

Ujęcie

mordercy policjanta

RYBNIK. — Swego czasu donosiliśmy o morderstwie, dokonanem na osobie posterunkowego Wójcika. W związku z tem władze śledcze otrzymały informację, że sprawca tej zbrodni, Franciszek Siwiec, ukrywa się w Chwałowicach, w domu swej narzeczonej Winklerówny. O godz. 6 rano otoczono dom, w którym zamieszkiwała Winklerówna. Siwiec zamierzał się bronić, ale policja udaremniła to przez rzucenie granatu z gazem łzawiącym. Zaopatrzeni w maski policjanci, wtargnęli do wnętrza mieszkania i zbrodniarza obezwładnili. Za zamordowanie policjanta odpowiadać będzie przed sądem doraźnym.

Podróżuj samolotem

Walka z kryzysem

Kolej i poczta

Według zestawienia wydatków i dochodów kolei okazuje się, że w sierpniu istniała nadwyżka dochodów. Wydatki w tym miesiącu wyniosły 75.126.000, zaś dochody 81.146.000, czyli nadwyżka zł. 6.020.000.

Jednakże w okresie od stycznia do sierpnia kolej dała w sumie 34.354.000 zł. deficytu, przy dochodach 567.213.000 zł. i wydatkach 601.567.000 zł. Poprawa w sierpniu wywołana była sezonowem ożywieniem przewozu. Zaznaczyć należy, że w budżecie na r. 1933/34 przewidziano dochód z kolei w wysokości 50 milj. zł. Pozycja ta, jak widać, jest mało realna.

Poczta w październiku wykazała deficyt w wysokości 58.000 zł. Od kwietnia do października deficyt pocztowy wynosił 3.169.000 zł., zaś według preliminarza budżetowego poczta miała dać 35 milj. dochodów w całym roku budżetowym. Tu także zatem rzeczywistość jest dość daleka od... przewidywań budżetowych. Zresz , w czasie dyskusyj budżetowych wszyscy dobrze o tem wiedzieli, że zarówno kolej, jak i poczta, dadzą deficyt. Niewiadomo właściwie poco preliminowano fikcyjne dochody.

Trzeba przyznać sprawiedliwość kolei, że w roku bieżącym zrobiła poważny wysiłek oszczędnościowy: Podczas gdy w pierwszych 8 miesiącach ub. roku wydatki kolejowe wynosiły przeszło 822 milj. zł., to w roku bieżącym spadły one do 600 milj. zł. W tym samym czasie dochody spadły z 770 milj. zł. do 567 milj. zł. Wysiłek oszczędnościowy poczty był stosunkowo najmniejszy, gdyż w okresie od kwietnia do października wydatki w zeszłym roku budżetowym wynosiły 116 milj. zł., zaś w roku bieżącym 100 miljonów złotych. Jak widać z tego zestawienia, przyczyną deficytowości poczty jest zbyt mały wysiłek w kierunku potanienia administracji.

Pod ostrym kątem

Od 1-go stycznia państwowi urzędnicy kontraktowi mają prawo korzystać na kolejach państwowych z 50-procentowej zniżki. Mają prawo, ale nie korzystają. Nie mają bowiem legitymacyj. Rada Ministrów zastanowić się ma dopiero nad tem, jakiego typu legitymacje będzie się wydawało urzędnikom kontraktowym. Tymczasem zaś na kolejach „obowiązuje“ zniżka, z której nikt nie może skorzystać.

Zdaje się, że przed wprowadzeniem zniżek dla urzędników kontraktowych należało o tem pomyśleć.

Oeconomicus

4 miljony przy pracy

Dobra konjunktura... na najbliższe 3 miesiące

New York, w grudniu.

Podobno dzięki akcji Civil Work Administration

dano już pracę 4 miljonom bezrobotnych,

a wydatki ponoszone z tego tytułu wynoszą 250 miljonów dolarów miesięcznie. Tak wygląda zwalczanie bezrobocia na skalę amerykańską.

Mimo zimy podjęto budowę dróg, mostów, prace osuszające, budowę gmachów publicznych, wodociągów, boisk sportowych i t. d. i t. d.

W tych warunkach obniżanie kursu dolara dla ożywienia konjunktury jest narazie zbędne. Wystarcza wydawanie pieniędzy na roboty publiczne. Oczywiście nie będzie to trwało długo, gdyż wyczerpane zostaną możliwości emisyjne. W każdym razie uchodzi za rzecz pewną, że

w ciągu najbliższych trzech miesięcy konjunktura w St. Zjednoczonych będzie się raczej poprawiać,

podczas gdy w analogicznym okresie roku ubiegłego, w ostatnich miesiącach rządów Hoovera, sytuacja była wręcz katastrofalna.

Życie gospodarcze St. Zjednoczonych będzie miało „okres ulgowy“. Po olbrzymich ofiarach, poniesionych przy wprowadzaniu w życie code'ów przemysłowych przemysł i handel odczują dobroczynne następstwa stałych zastrzyków nowego pieniądza. Taką drogą właśnie nastąpi pewne wyrównanie.

Nie będzie ono jednak oparte na trwałych podstawach. Niema kredytu długoterminowego prywatnego. Przyspieszenie inwestycji dzięki temu kredytowi, które było zwykle punktem wyjścia dla poprawy gospodarczej

zostaje zastąpione przez inicjatywę rządu.

Według opinji panującej w amerykańskich sferach przemysłowych obecnie rząd

może sobie śmiało pozwolić na zwiększenie obiegu,

gdyż dotychczas dewaluacja dolara nie pociągnęła za sobą inflacji odpowiednich rozmiarów.

Co będzie jednak, gdy możliwości inflacyjne zostaną wyczerpane?

Chodzi o to, by wówczas

nie wrócić do stanu sprzed reform Roosevelta,

a nawet jeszcze gorszego, skoro obawa deprecjacji dolara rujnuje kredyt prywatny.

Nasuwa się myśl, że z chwilą wyczerpania nowych możliwości emisyjnych i z chwilą zakończenia na olbrzymią skalę zakrojonej akcji robót publicznych dolar będzie trwale stabilizowany, by umożliwić rozszerzenie kredytów prywatnych. Obecna stabilizacja faktyczna nie jest jeszcze zapewne trwałą.

Nastąpi to wówczas, gdy poziom cen

zrówna się mniej więcej z poziomem roku 1926.

Ostatnio po szybkiej zniżce dolara w ciągu listopada następuje powoli proces

dostosowania cen do nowego poziomu waluty amerykańskiej.

W zależności od tego jak kształtować się będą dalej ceny, zapadnie

decyzja co do dalszej dewaluacji lub też stabilizacji waluty amerykańskiej.

Jak wiadomo istniały zamiary natychmiastowego zniżenia kursu dolara do połowy parytetu. Zostały one jednak zaniechane właśnie dlatego, że ceny nie dostosowywały się dość szybko do nowej sytuacji. Postanowiono zatem

zatrzymać spadek dolara,

czekać na stopniowy wzrost cen, podniecając ten proces przy pomocy wielkich planów robót publicznych. Na jak długo zresztą — niewiadomo.

Było to tembardziej potrzebne, że już za kilka dni od chwili, kiedy piszę te słowa, zbierze się kongres. Dla wytworzenia odpowiedniej atmosfery w czasie obrad kongresu trzeba było... dać pracę kilku miljonom bezrobotnych i wydatkami na ten cel znów nieco „ożywić“ konjunkturę.

Ustawa scaleniowa

Rejestracja do 15 stycznia

„Dziennik Ustaw“ z dnia 9 b. m. przynosi dwa rozporządzenia, stojące w związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej. Pierwsze z nich dotyczy ubezpieczenia osób, zatrudnionych w żegludze morskiej, drugie ustala kategorje niebezpieczeństwa, wedle których ustala się wysokość składek z tytułu ubezpieczenia od wypadku.

15 b. m. upływa termin rejestracji zatrudnionych pracowników i robotników oraz pracodawców w ubezpieczalniach społecznych.

Zgłaszać należy zarówno wszystkich pracodawców, przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju, a nawet prywatne gospodarstwa, zatrudniające choćby jedną służącą, na formularzach, które otrzymać można we wszystkich oddziałach ubezpieczalni społecznych (dawnych Kas Chorych).

„Te cztery”

Pierwszy kobiecy jazz jedzie na podbój stu miast

Podniebne mieszkanie, w super-współczesnym domu, zawieszone nad kamiennem mrowiskiem miasta. Tyle tutaj nieba, jakby się w szklanym okręcie płynęło do stratosfery. Przez mnóstwo okien, przez mgłę biedermajerowskich firaneczek bije tyle jasności, że się najbardziej ponury śledziennik musiałby uśmiechnąć — niebiańsko. Jest błękitnie i złociście. Stylowe stare meble żyją w harmonji z nowoczesnemi sprzętami — pożółkłe sztychy z drzeworytami anno domini 1933, perskie makaty z tkaninami Ładu. Tak jak w tym ich jazzie — sentyment kojarzy się z groteską, przedwojenny walc — z rumbą.

Ostrowłosy fox o śmiesznej, długiej jak kalosz, fizjonomji usiadł przy pianinie i słucha.

Smukła, gnąca się panna o chłopięcej główce, japońskich brwiach i niesfornej czuprynie powtarza refren najnowszej piosenki. To dyrektorka jazzu „T 4“, młodziutka laureatka konserwatorjum, ukrywająca się pod pseudonimem Vorbond, chociaż ma nazwisko takie polskie, że aż przypomina mazurek Dąbrowskiego.

— Jak to się stało — zapytuję, — kiedy powstał ten projekt utworzenia pierwszego kobiecego jazzu?

Rozkłada bezradnie ręce. — Bo ja wiem — te rzeczy tak się jakoś niespodziewanie wyłaniają, po okresie długiego rozmyślania. W każdym razie istniejemy dopiero od roku. Jest nas pięć — cztery śpiewaczki i ja — w charakterze kompozytorki i pianistki. Śpiewało się w Ipsie, w Simie, teraz jedziemy w świat...

Podobno, jak fama głosi, młoda dyrektorka prowadzi swój zespół tambour battant, sama układa muzykę i teksty (jest poetką), a „Te Cztery“ słuchają jej posłusznie, chociaż są to wytrawne „młode wygi“ muzyczne, doświadczone artystki. Jedna — p. Paszkowska dyrektorka szkoły plastyki i śpiewaczka operowa jest altem tego zespołu, p. Zdanowiczowa występowała na koncertach na cele dobroczynne, teraz kończy szkołę operową, Trembińska i Delly ukończyły konserwatorjum. Wiadomo, że artyści mają trudne charaktery, a kobiety jeszcze trudniejsze — a jednak — Te Cztery żyją w świętej zgodzie i harmonji (muzycznej).

Kiedyś jedna z nich wpadła na pomysł, żeby założyć czterogłosowy kobiecy jazz, taki któryby przekonał ludzi, że nawet rumbę i łzawe warszawskie tango można uskrzydlić. I stał się taki zabawny cud, że obecnie mężczyźni w polskim jazzie reprezentują element sentymentalny, czułostkowy, kobiecy, a kobiety jazzbandzistki reprezentują humor, dowcip, temperament.

Raz prawdziwy poseł argentyński z prawdziwej Argentyny słysząc 10001-e warszawskie tango w dancingu zapytał: Co to jest? czy to ten sławny „majufes?“ — Nie chciał wierzyć, że to tango, takie było żałobne i nudne. Otóż „Te Cztery“ uskrzydliły nowoczesny taniec, płaczliwą miłość nauczyły śmiać się przez łzy, serce porwały w rytm szalonej rumby. Jest coś niezmiernie wdzięcznego, figlarnego, z domieszką czarującej ironji w ich śpiewie. No i to zgranie zespołu — żadna nie stara się wyciągnąć najwyższe Ce, żadna nie bierze na siłę, nie chce imponować „ogromną skalą“ i koloraturą. Są to diseuses'y w najlepszym stylu. Bez kabotyństwa.

Odwiedziłam je na chwilę przed odlotem ich w głąb Polski.

Na lśniącej posadzce mieni się biało - czerwony afisz, z fotografją czterech ślicznych pań i wielki krwawy napis „T. 4“.

— Dokąd jedziemy? — powtarza moje pytanie popielata blondynka o fjołkowych oczach, p. Zdanowiczowa — Wszędzie. Siedlce, Łuck, Katowice i Równe, Radom i Białystok i wielkie metropolje — Lwów, Kraków... I małe miasteczka...

Wyobrażam sobie, co to będzie za zamęt, gwałt, rwetes w tych cichych Będzinach i Kozich Wólkach. Tak jak w sztuce Szaniawskiego „Lekkoduch“. Ile to zamięszania wywołał swem pojawieniem się w małem miasteczku lekkomyślny poeta lekkoduch, w czerwonym fraku. Wywołał istną rewolucję. I teraz cztery ładne panie wtargną do cichych, szarych miasteczek z piosenką na ustach, przebudzą z letargu panią Bovary i smutną Rachelę, przypomną panu burmistrzowi rzewną piosenkę, że był kiedyś piękny i młody, dygnitarzom, że byli ongiś Farysami i cenili miłość więcej, niż ordery. Co wieczór koncert, co wieczór rewolucja.

Lekka, skrzydlata piosenka rozdźwięczy się w ponurych salach i mrocznych świetlicach: przypomni ludziom, że przecież nie samym chlebem się żyje, że można tęsknić nietylko do pieniędzy, ale i do gwiazd.

Widzę już, jaki to zamęt będzie podczas posiedzeń „ciał samorządowych“. Ojcowie miasta spieszą się na koncert, naczelnik straży pożarnej i pani naczelnikowa czują pożar we własnych sercach, młodziutkie panienki powtarzają refren piosenki:

Dziwnie piękny miałam dzisiaj [sen,
Byłam z tobą w głuchą noc, da- [leko,
Nie wiem gdzie... nad jakąś rze- [ką...

A nazajutrz wszyscy będą nucić refreny stu piosenek — „Jedno słowo“, „Antoni“, „Czerwone Tango“, do których słowa układa jasnowłosa chłopczyca, albo na odmianę „Sęk i Stach“, i tę najrzewniejszą:

— Wiem, że to sen tylko był,
że się rozpłynął w siną dal...

A tymczasem Te Cztery zniknąwszy, jak sen, powrócą do Warszawy i opowiedzą nam w piosence dzieje mieszkańców małych miasteczek.

el-ce.

Dumping sowiecki

na rynku drzewnym

Nadzieje polskich przemysłowców drzewnych, związane z zapowiedzią zaprzestania przez Rosję dumpingowego handlu drzewem, zawodzą. Polskie firmy drzewne otrzymać miały większe zamówienia eksportowe do Niemiec, jednakże spotkały się z konkurencją rosyjską. Sowiety zawarły obecnie tranzakcję na eksport do Niemiec 3 miljonów sześciennych papierówki, co poważnie ograniczy wywóz papierówki polskiej.

Koszty utrzymania

wzrosły

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w Warszawie wzrosły w ciągu grudnia o 0,6 proc., t. j. z 69,8 do 70,2, przyczem koszty utrzymania w r. 1927 przyjęto za 100. Ceny odzieży i obuwia obniżyły się, ceny żywności tudzież opału i światła nieznacznie wzrosły.

William Locke — 72)

Chwalcy bałwanów

Przekład L. Ciechanowieckiej.

Tymczasem Irena zwróciła na siebie uwagę sfer inteligenckich artykułami, drukowanemi pod pseudonimem Delty. Po jakimś czasie sprawdzono, kto się ukrywa pod maską Delty. Niedyskretny dziennikarz zamieścił krótką, a wymowną wzmiankę w literackim dodatku pewnego dziennika, którą skwapliwie przedrukowały inne pisma. Irena przeraziła się. Bała się rozgłosu, jak ognia. Lecz już po kilku dniach imię Delta było równie osławione, jak nazwisko Merriam. Irena przeczuwała, że wielu czytelników zrazi się do niej i przestanie liczyć się z jej zdaniem.

Aliści razu pewnego pokojówka przyniosła jej bilet jakiegoś nieznajomego pana, który podawał się za członka „Demokratycznej Ligi Kobiet“. Przyjęła go w salonie.

Gość miał rude włosy i niepierwszej czystości koszulę. Usiadłszy na krześle położył kapelusz na podłodze i zaczął wyjaśniać Irenie cel swego przybycia. Liga Kobiet wydelegowała go z prośbą, aby Irena zechciała wygłosić odczyt na rzecz instytucji.

Propozycja osobliwego gościa przestraszyła Irenę. Można dobrze pisać, a nie umieć przemawiać.

— Niestety, muszę odmówić — rzekła po chwili. — Postanowiłam nie występować publicznie.

— To wielka szkoda, proszę pani. Przyjętoby panią z otwartemi ramionami. Niech się pani zastanowi. Zapewniam panią, że publiczność powita panią entuzjastyczne. Moglibyśmy także urządzać małe tournee po prowincji. Wszelkie wydatki związane z wyjazdami pokrywa Liga, pani zaś dostaje procenty od wpływów. Pani nazwisko będzie magnesem...

— Pan się myli — przerwała mu Irena. — Zresztą...

— Nazwisko pani jest głośne — rzekł gość. — znane jest w całej Anglji. Mówmy po kupiecku — treść odczytu nie gra roli, skoro osoba prelegenta jest atrakcyjna.

Zrozumiała nareszcie.

Miała wyciągnąć zyski z rozgłosu, jaki zdobyła wystąpieniem w sądzie. Zerwała się z krzesła i nacisnęła dzwonek. Oddychała ciężko, a oczy jej miały gniewny wyraz.

— Jak pan śmie! — zawołała.

Gość podniósł kapelusz i zaczął bełkotać słowa przeproszenia.

— Wyprowadź tego pana! — krzyknęła Irena na widok wchodzącej do pokoju Janiny.

Delegat Ligi demokratycznej wycofał się pospiesznie z pokoju. W chwilę później przybyła pani Cahusac. Irena opowiedziała jej swą przygodę, przeplatając opowiadanie łzami i śmiechem. Pani Cahusac słuchała przyjaciółki z przejęciem, wyraziła jej swoje współczucie, a powróciwszy do domu powtórzyła wszystko mężowi. Zaraz następnego popołudnia Cahusac skorzystał z nadarzającej się sposobności i spotkawszy Huga przypadkiem, na Strandzie, zawiadomił go jaką to przykrość miała pani Irena. A w godzinę później rozdźwięczał się dzwonek u drzwi wejściowych mieszkania Ireny.

Do salonu wpadł Hug. Irena siedziała przy kominku. Na widok Huga drgnęła i odłożyła tekę, na której pisała.

— Czy to, co mówi Cahusac jest prawdą? — zapytał Hug — Czy rzeczywiście jakiś łotr zachował się w stosunku do ciebie obelżywie?

— Wspominałam o tem Eleonorze — odparł Irena.

— A dlaczego mnie o tem nie zawiadomiłaś?

— Pocóż ci czas zabierać spowodu takiego głupstwa? — odpowiedziała wymijająco.

Na twarz jej padał migotliwy blask staroświeckiego świecznika. Hug zauważył, że miała obrzękłe powieki. W rękach ściskała zmiętą chusteczkę.

— Płaczesz... Płaczesz, a nie zwierzyłaś mi się ze swych kłopotów!...

— Nie mam prawa cię dręczyć — szepnęła.

— Nie masz prawa? — wykrzyknął — Ach jakże chciałbym... A ujmując ją za ręce pociągnął ją ku tapczanowi i zmusił do zajęcia na nim miejsca, poczem sam usiadł przy niej i rzekł popędliwie:

— Tak dłużej trwać nie może. Ja ciebie gubię, ty mnie gubisz. Muszę ci wszystko wyjaśnić. Powiem ci jaką rolę odegrała w mojem życiu kobieta, o której istnieniu wiesz...

Irena odsunęła się od gwałtownie.

— Ta kobieta rozdzieliła nas. Nie chcę o niej nic wiedzieć. Ani słowa. Nie będę słuchać. Co mnie ona obchodzi. Niechaj wszystko pozostanie podawnemu.

— Przeciągnęliśmy strunę... Tak dalej trwać nie może.

— Czy ją kochasz? — zapytała hardo.

— Mam wszelkie dane po temu, by ją nienawidzić i pogardzać nią,—wycedził Hug przez zęby. — Wiesz doskonale, że kocham tylko ciebie.

Minęło kilka sekund, a zdawało się im, że każda sekunda trwa wieki.

(C. d. n.).

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.67; frank francuski 34.84; frank szwajcarski 172; funt szterling 28.98; marka niemiecka 211; szyling austrjacki 99.75; korona czeska 25.80.

Monety: Dolar złoty 8.93½; rubel złoty 4.61½.

Dewizy: Berlin 211.50; Belgja 123.75; Holandja 358; Londyn 29.05—29.02; Nowy Jork 5.69; Nowy Jork kabel 5.70½; Paryż 34.86; Praga 26.43; Sztokholm 149.95; Szwajcarja 172.40; Włochy 26.75.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 41.75; 4 proc. Poż. Dolarowa 51.75; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 107; 4 proc. Poż. Inwest. serjowa 111; 5 proc. Poż. Konwersyjna 54.50; 5 proc. Poż. Kolejowa 51; 6 proc. Poż. Dolarowa 59.50; 8 proc. Poż. Dillonowska 71; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 53; 7 proc. Poż. Śląska 62; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 50,50; 7 proc. Listy Zast. Ziem. Dolar. 42.50; 5 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 63.50; 8 proc Listy Zast. m. Warszawy 53.50.

Akcje: Bank Polski 88—88.50; Lilpop 11.20; Starachowice 10.40; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 17.50; Ostrowiec 20.50; Modrzejów 3.05; Haberbusch 39.

Francuskie wrażenia z Moskwy

Rozmowa z przedstawicielami teatru i kina francuskiego

W czwartek ubiegłego tygodnia donosiliśmy, że przez Warszawę w drodze powrotnej z Moskwy przejeżdżała wycieczka dyrektorów teatrów francuskich. którzy, zaproszeni przez rząd sowiecki, pojechali zapoznać się z życiem teatralnem w Z. S. R. R.

Czwartkowymi gośćmi Warszawy byli p. Max Maurey, dyrektor „Varietés“ i prezes Związku teatrów francuskich, oraz Robert Trébord, dyrektor Théatre de la Madelaine i Théatre Michel.

Max Maurey jest starym, doświadczonym znawcą teatru. On jeden odważył się w Paryżu przyjąć rękopis Pagnota i wystawić „Pana Topaza“. Sztuka Pagnota była kolejno odrzucana przez wszystkie teatry paryskie, a prawdę mówiąc, i Maurey, rozpocząwszy próby, przeraził się, że wyłożył tyle pieniędzy. Był przekonany, że to zmarnowany grosz. Aby więc wystawić jaknajprędzej — co mam stracić, niech stracę szybko i skończmy sprawę z Pagnolem! Tymczasem „Pan Topaz“ zdobył rozgłos światowy, a Maurey zrobił na tej sztuće fortunę.

Drugi gość, Robert Trébord, zaczynał od karjery dziennikarskiej. W 1904 r. pracował w piśmie poświęconym teatrowi, w „Gil Blas“. Ten „courrieriste théatral“ znał Paryż, jak własną kieszeń. W rozmawie Trébord chwali się żartobliwie, że mógłby codziennie zapełnić 3 strony dziennika paryskiemi anegdotkami i zabawnemi à propos z za kulis teatralnych.

W Paryżu wiele teatrów żyje pod grozą ciągłego bankructwa. Aby przetrwać od sztuki do sztuki. Premjera, która chwyci, zapewnia egzystencję na pół roku, czasem nawet na rok. Ale wystawić złą sztukę, to znaczy szybko zapoznać się z komornikiem, pieczętującym dekoracje. To też w Moskwie największą sensacją dla Francuzów były pełne teatry.

— Obejrzeliśmy prawie wszystkie teatry Moskwy. Wszędzie pełno, bo zgórą 80 proc. miejsc jest zarezerwowanych dla robotników, urzędników, studentów, którym rozdają bilety, albo też sprzedają po bardzo niskiej cenie. Taki teatr napewno nie zbankrutuje. Opiera się o państwo. Państwo dostarcza mu pieniędzy, materjału do pracy i publiczności. Wzamian zato teatr służy propagandzie. Reżyser bezceremonjalnie traktuje autora.. Nietylko, że zmienia tekst sztuki, ale nawet według swego widzimisię dodaje nowe osoby.

Byliśmy na przedstawieniu „Damy kameljowej“. Wprowadzono tam postać symboliczną, wyrażającą „głos sumienia“. Coś, jakby chór antyczny, tym razem w jednej osobie, osądzający postępowanie bohaterów sztuki. „Dama kameljowa“ jest sztuką typowo burżuazyjną, więc „głos sumienia“ czuwa, żeby wszystko wystąpiło we właściwem, sowieckiem świetle.

W Warszawie Maurey i Trébord byli w Teatrze Polskim i w Teatrze Letnim. Przedstawienie „Towariszcza“ Devala bardzo się im podobało i podkreślali, że publiczność warszawska reaguje na te same dowcipy, powiedzenia, ukłócia, co publiczność paryska.

— Reżyserja w Polsce jest pierwszorzędna; śmiała, a zarazem szanująca intencje autora. Grę artystów śledziliśmy z takiem zainteresowaniem, jak na premjerze „Towariszcza“ w Théatre de Paris. Teatr Polski zasługuje na osobne, staranne studjum. Zamierzamy tu jeszcze powrócić, żeby się z nim dobrze zapoznać.

W ciągu dwóch nocy, oddzielających czwartek od soboty, przemknęła expresem przez Warszawę reszta wycieczki. „Teatr“ już powrócił do Paryża. W sobotę rano przejeżdża jeszcze „kino“.

Jest to p. Aubert, obecnie deputowany, polityk i prezes Syndykatu kinematografji francuskiej. Opowiada o filmach, które widział w Moskwie i o szkole filmowej, pozostającej pod kierunkiem głośnego reżysera sowieckiego, Eisensteina.

— Poza Sowietami niema w Europie takiej szkoły. Nigdzie tak serjo nie zajmują się przygotowaniem nowych sił do filmu. Szkoła kinematograficzna odpowiada naszym szkołom dramatycznym. Posiada oddzielne wydziały, cały zastęp profesorów, specjalne studja świata techniki fotograficznej. Kurs trwa cztery lata. Uczęszcza do niej 450 uczniów i uczennic, pochodzących ze wszystkich ras świata. Byliśmy na jednej lekcji, prowadzonej przez Eisensteina. Klasa została podzielona na 8 grup. Każda kolejno odgrywała na tle własnych dekoracyj zadaną scenę. Temat był dobrany po sowiecku: „śmierć Cezara“. Kolejno 8 ekip pokazało nam odrębną interpretację. Wszystkie były ciekawe i na wysokim poziomie technicznym.

Rozmawiamy jeszcze o możliwościach współpracy filmowej polsko - francuskiej. Aubert nawołuje do tworzenia filmów narodowych. Zwraca uwagę, że wiele tematów historycznych nadawałoby się do wspólnego opracowania polsko - francuskiego.

W hallu hotelu Europejskiego ustawiono aparat fotograficzny. Trzask migawki. Po zdjęciu Aubert i sekretarz śpieszą się już na dworzec. Niedługo odchodzi Nord - Express. (b.).

Ostatni syn Karola Dickensa

Sylwetka sędziego-oryginała

Niedawno w Anglji uległ śmiertelnemu wypadkowi ostatni syn Karola Dickensa, Sir Henry Dickens. Przejechał go motocykl w dzielnicy Chelsea.

Henry Dickens był szóstym synem autora „Davida Copperfielda“, i jeszcze przed kilku dniami, jedynym żyjącym z całego potomstwa pisarza.

Urodził się 16 stycznia 1849 r., miał więc w chwili zgonu 84 lata. Dickens, który miał we zwyczaju nadawać synom imiona sławnych autorów, chciał najpierw nazwać go Oliverem, dla uczczenia Olivera Goldsmitha, ale ostatecznie zdecydował się na złożenie hołdu Henrykowi Fielding. W ten sposób szósty syn stał się Henry.

Młody Dickens studjował najpierw we Francji, potem w Wimbledon i w Cambridge. Wybrał zawód prawniczy i został sędzią. Charakteryzuje go najlepiej przemówienie, jakie wygłosił w Old Bailey, słynnym sądzie londyńskim, w czasie bankietu, wydanego na jego cześć w dniu przejścia na emeryturę.

— Sędzia — mówił — ma nietylko skazywać, ale i ocalać. Na tem polu może spełnić doniosłe, głęboko ludzkie zadanie. Trzeba jednak pamiętać, że łagodność źle zastosowana może być bardzo szkodliwa.

Henry Dickens pędził życie oryginała. Dopiero przed dwoma laty, mając 82 lata, poszedł po raz pierwszy do kina. Było to dla niego niezwykłe przeżycie — nigdy nie przypuszczał, że film może być tak bardzo interesujący.

Dla pamięci ojca miał wielki pietyzm. Interesowało go wszystko, co odnosiło się do dzieł Dickensa. W Londynie zdobył sobie uznanie odczytami literackiemi o spuściźnie po ojcu. Na temat jego czci dla ojca, opowiadano taką anegdotę:

Pewnego dnia, kiedy prowadził śledztwo w stosunku do jakiegoś więźnia, ten zwrócił się do niego prosto z mostu:

— Ah! Pan Dickens, znam pana dobrze. Czytałem wszystkie książki pańskiego ojca. No, nie można powiedzieć, żeby pan mu przynosił zaszczyt.

Podobno od tej pory wyroki sir Henry'ego były mniej surowe.

Z nauki i sztuki

Lileratura

— **Konkurs na nowelę.** W celu ożywienia nowelistyki polskiej, a zarazem zaopatrzenia pisma swego w wartościowy materjał beletrystyczny, Wydawnictwo „Tęczy“ ogłasza wielki konkurs na nowelę. Najważniejsze warunki konkursu: Tło i temat dowolny. Nowele nie mogą przekraczać 350 wierszy 36-literowych i nadesłane być muszą do 15 lutego 1934 r. włącznie. Każda praca winna być zaopatrzona godłem; prócz tego, w kopercie, w której umieszczony zostaje rękopis, należy podać imię i nazwisko, oraz dokładny adres. Można nadesłać kilka utworów, jednak pod różnemi godłami. Skład sądu konkursowego podany zostanie osobnemi komunikatami prasowemi, same zaś wyniki konkursu w nr. 3 „Tęczy“, dnia 1. marca 1934 r. Pierwsza nagroda wynosi 400 zł., druga — 200, trzecia — 100 zł., czwarta — 75 zł., piąta — 50 zł.

Autorzy nagrodzonych nowel otrzymają prócz tego — po wydrukowaniu ich utworów — ryczałtowe honorarjum w wysokości 50 zł., same zaś nagrody, natychmiast po ogłoszeniu wyniku konkursu. Przesyłki z nowelami kierować należy listami poleconemi w kopertach z napisem: „Konkurs na nowelę“ pod adresem redakcji „Tęczy“ — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

— **Przekłady.** Prof. Frank Schoell, znany tłumacz literatury polskiej na język francuski, pracuje obecnie nad przekładem wyboru nowel Kazimierza Przerwy-Tetmajera: „Na skalnem Podhalu“. W wydaniu francuskiem tom będzie miał tytuł „Contes du Tatra“ (Opowieści tatrzańskie). (b)

— **Książki autorów polskich po francusku.** Na paryskim rynku księgarskim ukazały się ostatnio: 2-tomowa książka p. Zofji Korwin-Szymanowskiej p. t. „Balzac et le monde Slave — Madame Hanska et l'oeuvre balzacienne“ (nakł. Champion); Leopolda Wellisza „Felix Stanislas Jasinski, graveur. Sa vie et son oeuvre“ z katalogiem T. Cieślewskiego, syna (wyd. Art et Histoire); dzieło to, wydane luksusowo, ilustrowane jest kilkudziesięcioma planszami; tom poezyj prozą p. Haliny Izdebskiej p. t. „Ballon d'enfant“ (Edition G. L. M.).

— **Wieczór ku czci Lieberta w I.P.S.'ie.** Dziś, o godz. 20-ej w sali I.P.S.'u odbędzie się wieczór, poświęcony twórczości Jerzego Lieberta. Wiersze zmarłego recytować będzie J. Stępniewska. W drugiej części odczytają swoje utwory pp. Baliński, Wierzyński, Broniewski i inni.

— **Nieznane rękopisy Dickensa.** Zmarły niedawno syn Karola Dickensa, sir Henry Dickens, pozostawił liczne pamiątki po ojcu. Prawdopodobnie wejdą one do zbiorów Muzeum Brytyjskiego. Znajduje się wśród nich także i nieogłoszone dotąd dzieło wielkiego pisarza p. t. „Życie Jezusa“. Było ono pisane z myślą o czytelnikach-dzieciach. (b)

— **Nowe dzieła Gabrjela d'Annunzio.** Gabrjel d'Annunzio pracuje w zaciszu swojej willi „Victorial“ nad Adrjatykiem. Ponieważ nie opuszczał jej od paru miesięcy, rozeszły się nawet pogłoski o jego śmierci i o fantastycznym testamencie, polecającym dopiero w 2 miesiące po śmierci podać wiadomość o zgonie.

Tymczasem d'Annunzio umyślnie tak się zakonspirował, ażeby nie przeszkadzano mu w pracy. Obecnie „La Stampa“ donosi, że wielki poeta włoski napisał nową książkę, która będzie mieć tytuł „Sny pór roku“ (I sogni della stagioni). Pozatem kończy tragedję współczesną, w której główną rolę grać będzie prawdopodobnie Emma Gramatica, albo Tatiana Pawlowa. (b)

Teatr

— **Sztuka Mussoliniego na festivalu w Salzburgu.** Na wiosnę wiedeński Burgtheater zapowiada premjerę nowej sztuki spółki autorskiej: Forzano — Mussolini. Nowy utwór Mussoliniego poświęcony jest Juljuszowi Cezarowi. Rolę tytułową będzie grał głośny aktor niemiecki, Werner Krauss, który odtwarzał postać Napoleona w poprzedniej sztuce Mussoliniego: „Sto dni“. Pozatem „Juljusz Cezar“ ma być gwoździem tegorocznego festivalu w Salzburgu, podobnie jak w zeszłym roku „Faust“ w inscenizacji Reinhardta. (b)

— **Dymisja Hansa Johsta, autora „Schlagetera“.** Hans Johst, dyrektor nadzorczy wszystkich teatrów pruskich, otrzymał „przedłużony urlop“, co powszechnie uważają w Niemczech już za dymisję. Dymisja ta, opróżniająca jedno z najważniejszych stanowisk kierowniczych życia kulturalnego, wywołała sensację, ponieważ Johst jest autorem głośnej sztuki propagandowej o bojowcu hitlerowskim, Schlageterze. (b)

Muzyka

— **Furtwangler dyrektorem Opery Berlińskiej.** Znakomity kapelmistrz, Kurt Furtwangler, został mianowany dyrektorm Opery Narodowej w Berlinie. (b)

— **Losy słynnego Covent Garden.** Słynny teatr operowy w Londynie, z którym łączą się od kilkudziesięciu lat najgłośniejsze nazwiska świata śpiewackiego, miał być teraz nieodwołalnie zburzony. Aby temu zapobiec, miłośnicy teatru utworzyli stowarzyszenie, które zbiera fundusze na przebudowę i dostosowanie do potrzeb nowoczesnych. Po odnowieniu teatr będzie wystawiał opery tylko w jęz. angielskim i tylko z udziałem angielskich śpiewaków. Z Covent Garden łączą się nazwiska wielu polskich śpiewaków, jak np. obu Reszków, Kochańskiej. Myszugi. (b)

Z muzyki

Klemens Krauss i Umińska

Piątkowy koncert symfoniczny w Filharmonji nosił charakter odświętny: przy pulpicie kapelmistrzowskim stanął jeden z najwybitniejszych dyrygentów niemieckich, Klemens Krauss (obecny dyrektor Opery Państwowej w Wiedniu), solistką koncertu była najwybitniejsza polska skrzypaczka, Eugenja Umińska.

Krauss nie odrazu pokazał nam całą swoją świetność kapelmistrzowską. W pierwsszej części koncertu, w której wykonano II-gą symfonję Beethovena, mieliśmy przed sobą kapelmistrza doskonałego, ale i nieco chłodnego. Wykonanie symfonji nosiło wszelkie cechy mistrzowstwa wysokiej próby, ale mistrzostwa o typie akademickim. Już jednak wówczas w opanowanych, oszczędnych i skończenie wytwornych ruchach Kraussa czuło się potężną siłę sugestji artystycznej, jakby narazie przyczajoną. Lew obudził się podczas wykonania „Sowizdrzała“ Straussa. To było coś niesamowitego. Równie porywającej, równie wspaniałej w rozmachu i wielkiej w koncepcji interpretacji „Sowizdrzała“ nie słyszeliśmy nigdy. Orkiestra, jak by urzeczona pasją artystyczną dyrygenta, oddawała każdą jego myśl, każdy załom myśli. Poemat straussowski, tak dobrze znany i tyle razy słyszany. objawił się nam jak dzieło zupełnie nowe, odzyskał tylekroć zacieraną przez nietwórczych interpretatorów logikę wewnętrzną, przykuwał uwagę słuchacza od pierwszego do ostatniego taktu. To wspaniałe wykonanie tak nas oszołomiło, że następny punkt programu, „Liebestod“ z wagnerowskiego „Tristana“, choć poprowadzony przez Kraussa znakomicie, nie zrobił już takiego wrażenia.

Eugenja Umińska grała koncert skrzypcowy D - dur Brahmsa. Jest to skrzypaczka, której słucha się z głębokiem wzruszeniem artystycznem. Technika nie jest dla niej celem, jak to bywa u wielu wirtuozów, olśniewających słuchaczy biegłością smyczka i palców. Technika to tylko środek, umożliwiający wypowiedzenie się muzyczne, wydobycie ze strun skrzypiec przeżyć i przemyśleń najgłębszych. Dlatego gra Umińskiej, nawet wówczas, gdy np. w pierwszej części koncertu Brahmsa nie frapuje słuchacza szczytową doskonałością techniczną, jest zawsze nawskroś interesująca. Czujemy w niej dużą indywidualność artystki, bierze nas to, co artystka ma do powiedzenia.

Szlachetna, muzykalna, przepojona prawdziwą kulturą linja interpretacyjna Umińskiej ukazuje nam wielkość i głębię muzyki — jest to zaś najistotniejsze zadanie odtwórcze, jedyne, które ma sens i wartość. Umińska umie dlatego zawładnąć słuchaczem i podbić go. W tem jej wysoka ranga artystyczna.

W drugiej części koncertu grała Umińska utwory Franceura, Porpory i Szymanowskiego, a tak rozpłomieniła salę, że z naddatków (Debussy, Ravel, Szymanowski) złożył się drugi program. Opuszczaliśmy Filharmonję z uczuciem przeżycia wieczoru wielkich wrażeń artystycznych.

St. Piasecki.

Poranek kolęd Maklakiewicza — Mierzejewski

W dzień Trzech Króli odbył się w Filharmonji poranek kolęd, w większości opracowanych przez Jana Maklakiewicza i wykonanych pod jego dyrekcją przez połączone chóry: Świętokrzyski, Cecyljański i Akademicki. Organizacją dobroczynnego komitetu zajęła się Rada Naczelna Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, a całkowity dochód przeznaczony został dla najbiedniejszych. Pierwszą część wypełniły utwory à capella lub z towarzyszeniem organów, a drugą — opracowania kolęd na pełną orkiestrę symfoniczną, jak np. wiązanka kolęd polskich i 6 kolęd z chórami.

Podkreślić tu trzeba udział w koncercie aż trzech chórów, — fakt dość rzadko spotykany na terenie Warszawy, zwłaszcza w sali Filharmonji. Maklakiewicz dowiódł, że zespolenie na estradzie chórów: Świętokrzyskiego, Akademickiego Koła Muzycznego i Cecyljańskiego może dać bardzo dobre rezultaty. Wprawdzie w wykonaniu kolęd nie wszystko wypadło w trudnych warunkach organizacyjnych po myśli dyrygenta, ale w każdym razie operowanie wielkiemi masami wokalnemi bez udziału chórów opery, jak to zwykle bywa, jest wysiłkiem, godnym podkreślenia. Z trudnego zadania Maklakiewicz wywiązał się znakomicie, panując nad sprawnością zespołów.

To była jedna strona poranku.

Z drugiej: o ile każda nowa kompozycja Maklakiewicza, czołowego przedstawiciela r d z e n n i e p o l s k i e g o ducha w muzyce objawiała nowe środki i ukazywała oblicze własne, nawskroś oryginalne, kompozytora, to tym razem oblicze to zmieniło swój wyraz. Maklakiewicz stał się homofonistą, posługującym się bardzo niewyszukanemi środkami w porównaniu z takimi np. „Pieśniami japońskiemi“, czy koncertem wiolonczelowym. Nie szuka trudnych szlaków, ale daje łatwą do opanowania treść, rezygnując z tych zdobyczy, któremi olśniewał w dawniejszych dziełach. Ostatnie kolędy noszą znamię bezpretensjonalności. Z artystycznego punktu widzenia znamię to nie pozwala na traktowanie ich jako dzieł, płynących wyłącznie z inwencji artysty, ale z utylitaryzmu. I gdy się stanie na stanowisku użyteczności, wszystko jest w porządku. Mimo pewnej rezygnacji z założeń artystycznych na rzecz popularności, można jednak w kolędach poznać kompozytora symfonji „Święty Boże“. Twórcze motywy pozostały te same, tylko jakość środków uległa przeobrażeniu.

Uroczysty program zapoczątkował ks. J. Lorek, który wygłosił kilka słów o znaczeniu stowarzyszenia Św. Wincentego à Paulo. W poranku wzięli udział, jako soliści: Ignacy Dygas, który śpiewał solowe partje w 2 responsorjach Maklakiewicza i kolędzie „Bóg się rodzi“, dalej sopranistka H. Azarewiczówna, sopran szczególnie w kołysance Maryi Panny i kolędzie „Lulajże Jezuniu“, frazująca muzykalnie, i przepajająca brzmienie głosu liryzmem, tak potrzebnym podczas wykonywania kolęd, oraz J. Korolkiewicz—baryton. Akompanjament organowy spoczywał w rękach J. Pasierba i E. Langera.

* * *

15-ym porankiem symfonicznym dyrygował Mieczysław Mierzejewski. Widziałem go trzy razy przy pulpicie i starałem się poznać jego artystyczny profil. Nie poznałem go podczas prowadzenia „Hrabiny“ Moniuszki w stołecznej operze — co ze względu na brak dostatecznej ilości prób, nie było dziwne, potem na jakimś koncercie Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki i na jednym z poranków w Filharmonji. Na niedzielnym poranku byłem zdumiony. Nigdy nie biję braw, tym razem ręce same złożyły się do oklasków. Klaskali i wybitni muzycy, porwani jakością i sprawnością prowadzenia symfonji Dworzaka „Z nowego świata“ i t. zw. „Niedokończonej“ Schuberta. Łącznie z uwerturą „Egmont“ Beethovena, na której najwięksi kapelmistrze zjadali zęby, Mierzejewski wyszedł z koncertu, jak triumfator. Cały program prowadził na pamięć. Zna on każdą nutę i każdą partję instrumentów wstępujących w trakcie wykonywania utworu i nie waha się w tych miejscach, gdzie zachodzi jakaś zmiana w treści i dynamice. Mierzejewski żyje tem, co gra orkiestra, i bez cienia pozy podaje to, co tkwi w jego pamięci. Posiada rasowy nerw kapelmistrzowski, niezwykle żywą energję i pamięć. Nadużywa czasem gestów niepotrzebnie, pokazując orkiestrze wejścia poszczególnych grup lub instrumentów, skłonny jest do rozciągania temp, może nieco sztywny w niektórych fragmentach dzieł, ale to wszystko drobiazgi — ostatnio był porywający.

Solistka poranku M. Didur-Załuska pięknym głosem właściwie interpretowała kołysankę Mozarta i Beethovena: „Ukojenie“ i „Ja kocham cię“. Arja z op. Wesele Figara oraz pieśni „Fijołek“ nie leżą w głosowych możliwościach artystki. Śpiewaczka włada pięknym materjałem, który jednak niezawsze użyty jest właściwie. Stąd jedne utwory miały cały blask śpiewaczy, a inne zniknęły. To się czasem zdarza.

P. Załuską i Mierzejewskiego przyjmowano bardzo życzliwie, na co w pełni sobie zasłużyli.

Szymon Walicewski.

TEATRY

WIELKI: Dziś o g. 7.30 dramat „Emilja Plater" Konczyńskiego.

NARODOWY: Dziś i jutro komedja Shawa „Nigdy nic nie wiadomo" z Lubieńską, Jarkowską i Wesołowskim.

TEATR POLSKI: Dziś i jutro sztuka Shawa „Nad przepaścią" ze Stępowskim, Przybylko - Potocką i Romanówną. W próbach „Aszantka" Perzyńskiego.

TEATR NOWY: Dziś i jutro A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" z Jezierską, Różyckim, Zniczem i Ziembińskim.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Devala „Towariszcz" z Ćwiklińską, Janecką, Leszczyńskim i Kurnakowiczem.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro komedja Pawlikowskiej „Zalotnicy niebiescy" z Gorczyńską, Brydzińskim, Warneckim i Daczyńskim. W próbach „Te i tamte" Kiedrzyńskiego.

NOWA KOMEDJA: Dziś i jutro komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

ATENEUM: Dziś i jutro komedja Hasenclevera „Pan z towarzystwa" z Woszczerowiczem.

KAMERALNY: Dziś i jutro komedja „Brzydki Ferrante" z Adwentowiczem. W końcowych próbach „Hamlet" Szekspira.

REDUTA: Dziś i jutro „Milcząca siła" Szczepkowskiej.

8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś i jutro operetka „Miłość i złoto" z Makowską, Obarską i Wawrzkowiczem.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś i jutro operetka „Bal w Savoyu" z Kulczycką, Halamą i Grudzińską.

CYRK STANIEWSKICH: Nowy program świąteczny. Codzień 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8.15.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Salon Doroczny.

ZACHĘTA: Jutro zamknięcie Salonu Dorocznego. W przygotowaniu wystawa pośmiertna ś. p. Wincentego Drabika.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa prac Tadeusza Cieślewskiego ojca i Tadeusza Cieślewskiego syna oraz wystawa prof. St. Czajkowskiego.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku oraz wystawa kopij arcydzieł malarstwa.

DOM SZTUKI (N. Świat 27): Wystawa dzieł sztuki Juljusza Kossaka.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KONCERTY

FILHARMONJA: W piątek wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją J. Horensteina. Solista: Alfred Cortot.

KONSERWATORJUM: We wtorek 10-go b. m. recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. W programie: Beethoven, Chopin, Scarlatti, Debussy, Chabrier i Monycon.

KINA

ADRIA: „W pogoni za księżycem".

AMOR: „Naucz mnie kochać" i film polski.

APOLLO: „Prokurator Alicja Horn".

AS: „Obraża majestatu" i rewja.

ANTINEA: „Biały wódz" i „10% dla mnie".

BAJKA: „Powódź" i rewja.

CAPITOL: „Sherlock Holmes" i „Dobranoc Wiedniu".

CASINO: „Prywatne życie Henryka VIII."

COLOSSEUM: „Szturmowa brygada".

COLOSSEUM (mała sala): „Cohn i Kelly w Hollywood" i „Tajemnica białej ciszy".

CORSO: „Dama kier" i rewja.

CRISTAL: „Czerwony djabeł".

CZARY: „Tajemnica Sekwany" i dodatki.

EUROPA: „W twoich ramionach".

ERA: „Uśmiech szczęścia".

FAMA: „Pocałunek przed lustrem" i dodatki.

FILHARMONJA: „Moje marzenie to ty".

FORUM: „Pożegnanie z bronią".

HOLLYWOOD: „Tancerki z Buenos Aires" i rewja.

ITALIA: „Dama kier" i rewja.

KINO PARAFJI ŚW. ANDRZEJA: „Ben Hur" i dodatki.

LOS: „Syn dżungli".

LUX: „U progu szczęścia" i „Dusze w niewoli".

MEWA: „Uśmiech szczęścia" i „W tajnej służbie".

MAJESTIC: „Góra lodowa" (S. O. S.).

MASKA: „Arsene Lupine" i film polski.

MIEJSKIE: (o 4.30 dla młodzieży) „Uśmiech szczęścia".

MIEJSKIE: „Wielka grzesznica".

MARS: „Uśmiech szczęścia" i „Charlie ratuje Europę".

NOWA TOMBOLA: „Demon wielkiego miasta" i „Dlaczego zgrzeszyłam".

NOWY SPLENDID: „Hrabina Monte Christo".

PALACE: „Panna Josetta moja żona" i rewja.

PAN: „Na pensji żeńskiej" i „Bunt dzikich bestyj".

PETIT TRIANON: „Miljonerzy się bawią" i „Królewski kochanek".

PRAGA: „12 krzeseł" i dodatki.

RIVIERA: „12 krzeseł" i Władzio Zwirłcz.

ROXY: „Miłość na rozkaz" i „Braterstwo ludów".

RAJ: „Więzień z Kajenny" i film polski.

SOKÓŁ: „Na rozkaz kobiety" i film polski.

TON: „Noc w Kairze" i film polski.

STAROMIEJSKIE: „Pod Twoją Obronę".

UCIECHA: „Szpieg w masce".

KINO X: „Jego ekscelencja sub jekt" i dodatki.

Pełna tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 5.000 — 59530 79296.

Zł. 2.000 — 3006 19021 23027 27875 29686 31401 40692 49388 53077 60461 64450 75040 81644 94544 96961 127499 130139 131280 142823 143144 149064.

Zł. 1.000 — 25579 32323 35986 36545 38619 40069 46392 46714 50044 50858 51996 54976 55150 59866 61195 61534 65632 73973 74839 75233 75312 77053 82524 84524 85064 91180 92501 96407 98788 99494 103119 108407 116346 120186 122658 131494 141046 151074 162868 168930.

Stawki

253 74 93 317 78 447 602 21 73 87 861 96 1067 164 243 57 336 503 650 821 48 85 2032 34 258 449 832 984 3308 606 877 89 921 4025 70 168 262 344 89 430 751 96 824 5270 491 503 13 53 69 73 630 61 729 99 6101 65 87 387 550 818 7205 68 415 16 502 5 63 648 813 75 87 98 965 90 8009 19 248 328 46 63 507 82 834 908 9028 111 30 273 311 483 536 585 777.

10024 191 269 79 449 522 702 823 937 56 11021 138 287 481 613 862 12036 60 95 99 136 71 434 93 577 13131 439 836 67 14016 178 246 60 538 82 602 11 39 721 825 972 88 15049 92 106 222 53 579 758 89 829 16110 47 270 324 472 88 573 632 36 83 90 736 861 992 17189 365 415 652 60 802 18061 156 423 68 557 610 60 790 891 93 19128 45 46 50 87 281 412 594 626 35 72 76 714 27.

20137 73 233 309 16 586 648 777 96 845 21081 117 240 395 410 502 625 53 76 22069 71 359 66 94 485 572 706 53 87 837 973 23088 106 43 414 27 79 524 604 745 889 997 24012 107 263 64 303 23 458 525 34 676 877 907 25054 212 74 351 413 84 821 62 92 98 949 75 26036 103 7 337 482 538 676 788 831 77 98 27001 117 77 89 253 432 848 28060 181 318 88 477 568 724 86 862 29014 112 29 95 201 74 339 698 781 826 989 99.

30087 113 53 256 378 523 25 38 758 802 31024 148 309 35 62 411 540 619 21 812 926 73 32019 187 222 43 496 520 605 39 65 70 90 726 814 33002 68 134 67 90 215 34 328 439 48 560 614 854 923 34110 352 505 59 607 35 36 764 89 866 35035 37 49 324 737 69 36040 292 393 453 81 594 99 628 741 917 56 37066 90 101 56 202 43 322 66 560 86 604 755 800 38222 310 91 469 85 562 82 602 33 34 768 862 68 96 918 69 39066 185 524 667 724 48 83 820 80.

40233 608 68 41043 55 89 164 219 324 430 528 30 609 98 742 836 914 42039 427 59 551 87 748 854 81 98 945 47 43156 313 65 569 686 766 899 941 44109 229 342 429 95 45136 269 79 327 44 60 515 754 820 902 8 46051 102 17 58 66 245 90 306 25 410 572 786 878 47022 35 50 78 199 213 69 337 415 532 619 780 951 48007 52 337 507 13 82 93 731 821 81 924 49043 100 473 527 919 58.

50219 67 369 439 48 54 95 535 563 718 63 83 815 84 51016 87 89 140 82 200 323 642 799 881 908 49 50 52223 419 35 530 42 677 735 821 48 82 997 53008 18 332 63 518 24 804 978 54065 92 259 381 807 926 55257 329 458 558 64 71 764 837 56037 178 252 467 568 91 655 830 58 963 57015 454 534 94 640 75 758 830 901 58026 43 79 451 580 683 757 858 59113 52 85 255 84 437 558 906 30.

60029 132 476 564 619 93 719 24 68 71 826 997 61113 230 64 85 86 601 715 26 69 905 33 45 91 62038 87 110 58 363 413 30 607 719 820 63034 68 113 211 51 336 85 493 623 35 37 86 710 11 64135 69 273 541 74 661 732 863 938 65107 50 85 258 385 594 832 907 28 66108 27 28 360 544 47 628 20 36 49 704 91 948 85 67127 86 306 447 590 611 12 841 94 952 68026 224 43 50 333 36 90 525 658 728 94 823 69058 142 255 436.

70198 239 45 305 97 417 51 57 525 602 82 932 71039 102 67 205 61 309 88 94 549 37 861 89 907 61 89 72006 17 27 134 83 94 203 359 68 463 681 86 807 73026 150 548 79 654 60 804 934 74132 67 82 206 709 64 913 750334 274 346 59 645 704 817 76076 82 288 433 562 778 809 45 933 95 77065 206 19 47 335 86 465 532 615 743 845 910 70 78141 391 98 468 616 19 853 79014 249 365 690 722 852 929 55.

80322 63 433 54 79 569 603 791 839 81013 181 292 409 37 76 760 800 973 82061 65 15 222 53 672 818 949 83285 301 30 400 43 530 604 93 747 815 912 84007 60 110 96 470 574 741 59 63 75 869 917 22 24 45 85009 23 61 600 66 968 86032 69 170 89 243 84 317 411 566 87062 105 82 301 25 432 697 963 90 88078 85 371 91 99 677 93 769 935 89018 40 94 245 54 313 84 85 571 83 800 959.

90213 503 59 691 91061 136 314 413 534 54 702 92005 127 37 327 30 433 62 554 682 87 716 23 32 843 914 84 93073 223 354 70 63 93 420 40 570 610 800 54 915 94173 99 233 51 383 513 757 73 939 86 95010 101 100 223 25 59 313 86 530 47 681 729 722 96068 179 85 618 82 83 91 917 97 97082 88 184 292 335 700 819 98439 85 798 805 99044 112 361 403 567 611 822 46.

100025 161 201 8 723 28 101041 51 424 504 35 650 900 36 102015 25 107 92 265 390 446 700 806 932 103118 352 451 672 83 800 77 104006 282 96 615 711 36 929 95 105156 95 249 335 428 630 771 877 930 69 72 106350 464 504 13 84 99 630 975 107020 92 123 38 54 97 352 442 931 94 108126 267 320 62 522 29 61 88 853 109225 605 83 732 833.

110143 331 409 553 633 780 111368 601 58 85 753 860 88 939 112228 409 565 794 871 931 92 113027 30 41 97 438 48 81 637 762 304 73 912.

114019 93 230 385 470 89 591 725 79 804 5' 965 115051 257 73 301 22 42 81 562 706 62 807 116052 30 169 352 93 773 117012 4 27 79 93 280 88 330 480 545 937 118037 44 117 59 81 204 9 23 353 98 401 594 95 747 80 822 25 900 119170 81 99 561 90 781 91 880 93 904 60 75.

120038 104 28 242 305 16 92 441 65 547 53 66 703 958 121050 61 255 72 657 796 122057 199 281 324 577 80 750 82 821 924 132093 191 347 65 98 501 679 829 908 78 124052 291 699 895 98 951 125040 76 98 247 394 535 65 617 26 92 715 34 126021 30 117 212 303 476 610 797 851 943 46 127091 98 330 72 498 537 52 620 74 711 28 952 128033 67 162 255 66 513 638 811 97 901 129349 53 495 739 71 961.

130136 343 77 465 503 659 99 705 55 62 67 835 937 131038 82 222 370 450 519 808 132024 46 177 79 307 33 99 626 883 133068 465 611 134072 144 52 275 304 22 32 87 418 539 633 38 880 135081 304 95 422 540 661 63 87 994 136069 292 547 627 772 73 137005 171 202 6 481 513 34 769 805 83 138065 164 97 268 318 78 421 705 815 18 988 139394 510 20 627 774 838 930.

140018 335 480 87 639 41 833 61 90 141036 190 215 449 797 904 49 142203 14 67 312 66 452 747 65 995 143043 335 434 646 840 48 144246 60 598 506 862 946 145231 47 83 635 77 16036 270 363 417 26 46 701 855 147108 413 37 505 609 34 60 93 783 847 148020 214 19 183 513 73 149335 40 501 651 726 72 803 55 957.

150054 55 57 66 212 44 51 308 436 94 542 630 746 55 63 90 937 94 97 151158 238 327 513 48 98 609 797 804 912

152078 314 495 658 770 851 909 95 143026 203 74 328 72 469 81 599 601 771 92 154024 77 250 387 471 517 25 77 78 628 729 53 881 155124 49 362 88 566 665 722 889 156016 21 95 110 363 444 67 531 709 85 965 157196 300 620 815 31 58 911 158162 224 62 416 596 713 17 159049 53 79 172 228 91 532 702 52 58 814 49 907 47.

160127 48 370 555 93 721 161196 221 302 759 65 74 89 944 85 162098 199 427 36 624 751 937 43 163089 293 533 82 710 966 74 164001 146 392 414 735 49 72 76 165019 62 178 231 354 77 88 603 719 58 166103 28 312 34 434 49 579 617 847 62 921 33 80 167003 42 88 199 274 75 476 950 94 168033 130 641 91 762 842 922 169010 13 147 94 227 635 81 729 84.

III ciągnienie

Stawki

81 682 815 960 1274 389 419 512 667 2327 581 705 821 46 3400 753 4495 649 80 807 5006 36 294 331 604 87 851 6847 7039 132 46 89 510 998 8149 89 804 9497 540 862.

10700 989 11151 235 979 12163 13651 83 14440 702 15098 327 912 16782 839 17249 536 773 18373 460 88 569.

20305 901 76 21229 786 808 986 22045 212 438 841 914 23172 249 69 460 24002 33 67 146 221 381 533 795 895 25437 674 837 26750 991 27532 819 28013 172 430 37 39 581 659 96 704 865 29284 711 74 887.

30154 678 31898 32076 120 322 825 33314 654 749 817 24 34043 265 596 614 835 35092 270 446 989 36007 148 515 37079 915.

38194 24657 39082 153 231 368 570 585 707 23 860.

40058 150 330 45- 510 41074 467 512 881 42123 222 544 48 43075 198 697 44116 225 57 404 45514 853 982 46033 128 316 55 589 771 870 47163 226 351 419 581 48798 896 937 49207 418 718 971.

500469 996 51445 500 812 940 52052 57 98 411 53569 737 971 54158 559 55036 656 898 951 56098 27 363 64 626 852. 57007 204 93 852 92 937 58164 256 421 80 50394 793 59124.

60260 63 612 41 714 827 77 97 61038 498 804 62050 167 501 84 898 972 63011 46 178 520 607 895 64511 602 784 997 65101 568 721 66209 448 65 540 775 67139 260 655 701 68166 237 395 713 74 868 69556 834 39 77.

70103 299 493 639 712 957 71438 947 67 72569 99 960 73125 211 301 414 81 816 60 941 74177 639 932 75025 314 413 561 76010 391 77310 441 651 712 78023 79044 535 639 924.

80531 639 81632 771 875 82210 531 648 910 59 83239 778 91 84233 383 401 24 836 85073 133 268 319 569 693 737 976 92 86099 107 273 933 87435 511 88297 264 662 867 89222 335 527 683 705 892.

90736 91248 332 425 506 951 92477 616 930 93318 459 611 83 94208 439 563 625 95169 374 574 626 98119 48 464 612 16 99033 64 161 135 565.

100074 144 219 355 445 101126 521 58 908 102043 195 244 435 919 90 103307 512 754 829 92 995 104871 105020 78 161 625 928 106417 637 107456 867 950 108078 95 273 315 416 674 813 109012 439 98 876 915 24.

110189 243 320 413 93 721 29 111261 65 93 322 714 908 17 112025 37 335 80 847 51 97 113090 178 280 359 423 114053 310 427 618 766 71 115284 339 67 421 116010 106 204 50 538 86 117244 58 591 608 710 874 908 94 118395 119745 83 800.

120019 33 923 121004 404 725 851 122188 307 87 486 541 95 644 973 123196 124063 125003 748 846 126008 149 408 699 127455 932 128072 549 608 703 941 129284 589 807 963.

130493 636 714 49 53 76 131128 245 372 769 132322 581 610 99 771 993 133224 134208 680 135168 136408 71 768 77 137673 138101 37 69 577 786 139042 275.

140073 113 529 141161 375 679 813 142127 491 572 824 143097 190 481 535 844 144012 137 74 255 92 314 61 684 977 145058 218 59 67 319 437 146269 633 997 147212 344 812 148247 92 425 680 149612 849 64.

150014 85 138 209 489 837 151135 245 58 438 515 54 153660 154013 51 369 74 412 646 748 155082 99 782 156281 982 84 157148 480 508 626 39 159191 270 396 767

160191 211 491 571 617 802 992 161125 37 532 162389 522 925 163180 260 352 641 61 164424 165245 418 31 537 166058 899 167169 232 349 582 936 168080 373 169277 596 853.

IV ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł. Nr. 123593 162957

15.000 zł. Nr. 4146 21417.

10.100 zł. Nr. 29851 67700.

5.000 zł. Nr.: 31962 61245 76985 134770 167144.

2.000 zł. Nr.: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

1.000 zł. Nr.: 6802 8601 14155 17270 19435 39757 41542 41732 40803 44484 45864 51890 54408 59449 60606 62129 64171 68104 69702 70636 71092 85457 88510 97262 100821 106103 110806 113687 124236 131086 135781 141595 142960 152955 161552 167673

Stawki

150 837 99 957 1100 278 85 436 68 879 900 10 2082 99 978 3385 92 463 694 821 942 4164 353 552 58 787 811 46 93 990 5371 441 625 712 84 979 6142 484 548 614 74 7070 174 342 675 926 37 8158 420 9024 178 568 94 628 779 96 890.

105519 60 11169 263 491 506 973 88 12201 572 742 920 39 94 13086 110 241 342 458 556 690 771 898 14382 520 22 832 904 50 15220 325 48 523 16101 487 828 990 17232 417 850 18024 92 618 45 730 888 963 77 19297 638 848 61 929.

20641 817 85 21588 684 992 22113 209 861 23146 84 523 93 627 832 24098 328 33 36 97 465 599 777 923 25000 88 89 90 170 223 80 425 71 583 26949 27060 239 72 82 429 68 87 28030 66 261 366 68 700 843 29272 596 758 857.

30425 66 776 31498 502 48 813 63 906 32055 571 718 980 33659 715 34095 490 603 3249 61 866 36183 245 71 308 605 44 939 48 37029 82 85 182 98 713 839 38338 49 69 643 64 68 803 56 910 75 39083 132 65 217.

40474 640 744 949 41062 141 432 42 576 769 42071 226 311 78 557 80 603 41 885 43281 315 18 77 652 865 907 44280 45004 75 127 653 99555595r550955nnschmdrlshdlshrd 46095 183 623 29 47 47222 48 427 626 915 49039 50155 237 81 320 35 474 655 69 700 10 92 51126 28 94 485 516 70 605 729 97 52049 400 53005 218 860 540552 69 265 358 516 924.

55012 69 526 605 702 29 90 806 46 46 56354 95 731 57074 252 391 684 732 40 967 58072 266 364 518 967 59254 514 795 954 57 60114 492 747 61141 42 341 591 92 660 931 44 82 88 62089 187 671 947 63279 99 413 761 803 64408 552 967 65102 63 555 72 710 861 910 66177 461 537 630 52 839 973 75 84 67080 229 892 68015 167 354 55 65 501 78 960 69356 661.

70098 188 402 785 95 982 97 71020 73 94 293 671 846 72215 314 558 70 901 73280 412 631 759 74044 94 998 532 73 697 718 57 75092 257 332 406 743 869 76331 468 87 574 734 833 77331 954 78410 627 79458 773 819.

80017 174 705 82 81568 723 82157 511 60 678 723 926 78 83141 73 704 11 84156 391 666 851 85192 231 328 403 69 560 721 878 86152 230 89 334 520 87165 391 518 52 619 974 88339 413 87 537 62 92 676 99 808 89809.

90327 732 26 809 91095 217 23 541 86 92193 508 80 823 83 93136 419 934 94476 732 47 95015 726 45 806 96076 105 381 588 97074 864 907 98873 965 99062 957 76

100028 163 309 10 512 694 763 101063 139 98 293 436 641 743 955 103177 392 400 567 725 821 104064 102006 554 86 619 845 907 95 128 943 105226 106059 615 930 107120 200 406 773 108374 455 861 954 109387 787 894 955.

110303 401 65 791 111167 211 52 337 112274 388 98 499 640 724 54 113086 282 557 733 870.

114002 90 548 71 693 840 115883 116233 368 872 117256 341 519 735 865 969 118270 463 521 667 775 119146 288 305 31 68 456 970

120243 518 632 859 938 47 121180 276 522 122116 62 311 90 426 591 94 850 94 123267 53 301 867 124046 176 81 387 89 547 849 125187 391 486 570 126012 57 216 49 357 66 548 63 901 127120 262 606 745 65 820 87 939 128177 704 63 871 911 63 129215 34 62 513 53 806 23.

130040 395 710 836 913 131022 359 74 581 699 735 132020 151 60 754 847 938 41 133177 311 34 447 546 134592 622 770 135162 208 76 353 428 136102 31 52 510 723 858 137101 555 690 847 92 971 138510 139166 230 370 417 573 82 89 978

140008 58 97 108 16 54 484 926 141042 337 55 587 763 142151 88 232 458 836 93 143061 530 79 144045 155 599 860 145309 748 889 146054 192 719 147019 116 652 880 900 148123 56 394 838 55 999 149424 65 738 834.

150076 236 417 72 549 87 700 846 983 151085 421 93 715 993.

152054 98 292 456 72 711 153002 319 739 826 154107 554 724 155214 362 94 734 874 156026 385 941 157103 268 853 90 158276 463 632 737 972 159071 72 133 449 505.

160248 452 95 573 836 161059 97 141 350 592 162017 33 204 338 641 71 713 88 907 163035 84 100 59 99 912 164019 97 127 378 835 916 46 91 165100 496 576 604 791 841 56 166800 951 167061 69 96 114 297 346 54 73 76 787 168693 801 36 982 169678 713.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr med. MAKSYMILJAN BERNSTEIN b. lek. kliniki wied. i szpit. św. Łazarza w Krakowie. Chor. wener., skór., włos., niemoc płciowa i kosmet. lek. Analizy, Marszałkowska 87 m. 5. Tel. 9-02-61. Ord. 9—2 i 4—8.

RADJO

Program stały

objaśniamy w osobnym artykule na str. 8-mej. W programach dziennych opuszczamy punkty stereotypowo się powtarzające, zaznaczając tylko odchylenia od nich.

Wtorek, dn. 9 stycznia

17.05 Konc. kam. tria Wiłkomirskich. 17,50 Bież. wiad. roln. 18,00 Kobieta na froncie pracy wychow. państwowego. 18,20 Konc. chóru Dana. 19,25 Felj. akt.: Ubezpieczenia społ. w świetle ostatnich zmian. 20,00—22,45 Tr. z Poznania: „Palestrant", operetka Millöckera. W przerwie (21,15) Kw. liter.: „Blagier" J. Meissnera. 22.45—23,30 Muz. tan. z kaw. Adria.

Środa, dn. 10 stycznia

Pocz. stał. audycji 7,00, koniec 23.30. — 12.05 Płyty: Muzyka lekka. 12,33 Płyty: Muz. tan. 15,40 Recital fort. R. Benzefowej. 16,10 Progr. dla dzieci. 16,10 Skrz. poczt. 16,55 Konc. chóru „Harfa" p. d. W. Lachmana. 17,20 Tr. ze Lwowa: Recital wiolonez. D. Danczowskiego. 17,50 Skrz. poczt. roln. 18,00 Odczyt o Pindarze — A. Turyn. 18.20 Tr. ze Lwowa: Wesoła audycja. 20,00 Konc. ork. symf. P. R. i J. Gluzińskiej-Makuszyńskiej (sopr). 21,00 Felj. „Marmurowa elegja" — St. Podhorska-Okołów. 21,15 Recital skrzypc. E. Umińskiej. 22,00 Tr. z Krakowa: Odczyt w ję. esperanckim. 22,20 Muz. tan. z rest. Gastronomja.

Czwartek, dn. 11 stycznia

Pocz. stał. audycji 7,00, koniec 23.30. — 12.05 Płyty: Tańce polskie. 12.33—13.05 Płyty: Poematy symf. 15.40 Tr. ze Lwowa: Konc. zesp. sal. T. Seredyńskiego. 16.40 Układanie jadłospisów — M. Morżkowska. 16.55 Recital śpiew I. Bardy (sopr.). 17.15 Utwory fort. na 4 ręce — L. Urstein i J. Lefeld. 17.50 Kącik dla młodz. wiejskiej. 18.00 Uprzemysłowienie Polski — Z. Szempliński. 18.20 Słuchowisko: „Dr. Przybram" B. Winawera. 20.00—22.00 Konc. muz. lekkiej: ork. P. R., T. Faliszewski (piosenki) i B. Ginzburg (wiol.). W przerwie (21.00) Skrz. poczt. techn. 22.00 Odczyt w j. ang. 22,15 Muz. lekka i tan. z kaw. Italia.

Z ruchu wydawniczego

„Higjena mężatki" Dr. J. Śmiarowskiej podaje przystępnie naukowe zasady nowoczesnej higjeny z dużą znajomością organizmu i duszy kobiecej. Omawiając życie płciowe kobiety, książka ta wskazuje kobietom, pracującym zawodowo, daje prakty[illegible] dla oszczędzenia [illegible] przedłużania młodoś[illegible] walorów niezbędnych w walce o byt... Pośrednio książka ta może zainteresować również i mężczyznę, który także znajdzie w niej dużo higjenicznych rad zapobiegawczych dla swego zdrowia.

Niestety, włączono rozdział o t. zw. „świadomem macierzyństwie" wraz z szeregiem odpowiednich wskazówek, co nadaje książce, skądinąd pożytecznej, charakter bojowy w pewnym kierunku, i tego niepodobna nie stwierdzić.

Pobór

W środę, 10 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenie 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 komisarjatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 2.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a obecnie otrzymali odpowiednie wezwania z Komisarjatu Rządu.

ABC RADJOWE dodatek tygodniowy

Jak układane są programy radjowe?

W audycjach radjowych istnieje pewien stały schemat, stanowiący ramy dla codziennych programów. Każdy prawie słuchacz orjentuje się w tym schemacie częściowo — jeśli chodzi o rzeczy, które go specjalnie zajmują, natomiast reszta programu przedstawia mu się przeważnie w postaci powikłanego gąszczu leśnego, przez który przebrnąć można tylko z drukowanym spisem w ręce. Dlatego wydaje się nam rzeczą wskazaną przedstawić nieco dokładniej stałe zasady układania programów stacji warszawskiej: ułatwi to czytelnikom śledzenie w audycjach za tem, co ich bardziej zaciekawia i unikanie tego, co im niemiłe.

Osią główną programów, nigdy się nie zmieniającą, jest południe i nadawany z tej okazji sygnał czasu z hejnałem: ten punkt nie ulega nigdy żadnym wahaniom. Pozatem istnieje szereg jeszcze osi pobocznych, jednak o charakterze bardziej już elastycznym.

Audycja ranna

Pierwszą jest poranny sygnał czasu wraz z pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze“ (w okresie świąt zastępowano ją kolędą), nadawany w dnie powszednie o 7-mej, w niedziele i święta o 9-ej rano, po którym następuje kwadrans gimnastyki i 30 (w dnie świąteczne 25) minut muzyki z płyt, przerwanej w połowie 5-minutowym „dziennikiem porannym“ P. A. T. Ostatnie 10 minut audycji porannej (trwającej razem w dnie powszednie 65, w świąteczne 60 min.) wypełniają „chwilka gospodarstwa domowego“ i program dzienny, nadawany o 8.00 (w święta o 9.54). Stacje prowincjonalne podają swoje programy w święta równocześnie z Warszawą, w dnie powszednie czyni to tylko Łódź. Katowice, Kraków i Poznań ogłaszają program przed rozpoczęciem audycji południowej, o 11.35, Lwów o 11.50, Wilno dopiero przed audycją popołudniową — dawniej o 15.20, od trzech tygodni o 15.10.

Po audycji porannej dalszy rozwój programu różni się zasadniczo w dnie powszednie i świąteczne. Zajmiemy się najpierw programem powszednim.

Audycja południowa

Po trzy i półgodzinnej przerwie następuje o 11.40 audycja południowa, rozpoczynająca się 10-minutowym przeglądem prasy, po którym każda stacja ogłasza repertuar teatrów (Wilno wypełnia ten czas muzyką z płyt). Następuje południowy sygnał czasu z hejnałem, a o godz. 12.05 koncert południowy, z reguły z płyt; niekiedy bywa to koncert orkiestry salonowej, nadawany ze studja. O godz. 12.30 koncert przerywa 3-minutowy komunikat. podający wiadomości meteorologiczne. Koncert obejmuje przeważnie muzykę lekką i kończy się o 12.55, poczem następuje 5-minutowy „dziennik południowy“ P. A. T. W okresie szkolnym co czwartek nadawane są koncerty szkolne z Filharmonji Warszawskiej, poprzedzane prelekcją, trwające od 12.35 do 14.00, poczem następuje dziennik.

Popołudniu

Po przerwie obiadowej następuje o 15.25 dalsza audycja, trwająca bez przerwy do 19.55, a po niej zaś, o 20.00 audycja wieczorna, kończąca się o 23.30, a w soboty i dnie przedświąteczne (czasem także przy innych okazjach, zwłaszcza w okresie świąt) o 24.00. Zaczyna ją kwadrans komunikatów, złożony z wiadomości o eksporcie polskim (5 minut) i wiadomości gospodarczych (10 minut), po którym następuje 5-kwadransowa pierwsza część audycji popołudniowej, poświęcona głównie muzyce, częściowo także audycjom mówionym — wedle planu stałego na każdy dzień tygodnia.

15.40—16.55

W poniedziałki więc mamy: kącik harcerski (5 min.), chwilkę L. O. P. P. (10 min.), a po trzech kwadransach koncertu kwadrans lekcji języka francuskiego (kurs elementarny). **We wtorki** po 3 kwadransach muzyki następują 15-minutowe: „skrzynka P. K. O.“ oraz kącik językowy, przegląd wydawnictw książkowych lub inna pogadanka podobnego zakresu. **W środy** pół godziny trwa koncert, drugie tyle słuchowisko dla dzieci, wreszcie 15-min. „Skrzynka pocztowa“ (odpowiedzi na korespondencje). **W czwartki** godzina koncertu i kwadransowy feljeton kobiecy. **W piątki** również godzina muzyki i 15-minutowy „Przegląd wydawnictw. Wreszcie **w soboty** po 20 minutach wypełnionych koncertem lub „Skrzynką strzelecką“ (15 min.) i chwilką L. O. P. P. (5 min.) następuje 40-minutowa audycja dla chorych, nadawana ze Lwowa, a po niej kwadrans lekcji jęz. francuskiego (kurs średni). Muzyka przeważnie oryginalna, rzadziej z płyt.

16.55—18.00

Drugą część audycji popołudniowej wypełnia 55 minut muzyki oraz 10 min. poświęconych rolnictwu. Na muzykę składają się prawie z reguły 2 koncerty, nadawane z Warszawy lub transmitowane ze stacyj prowincjonalnych. Są to zawsze produkcje oryginalne — płyty służą tylko wyjątkowo do wypełniania drobnych luk w programie.

18.00—19.00

Godzinę następną stanowią: 20-minutowy odczyt o charakterze dydaktycznym lub propagandowym (wychowanie państwowe) i 40 minut, które w czwartki wypełnia stale słuchowisko, nadawane ze studja warszawskiego, w inne dnie — muzyka, niekiedy zaś słuchowiska specjalne ze stacyj prowincjonalnych, odczyty i feljetony. W poniedziałki co drugi tydzień 25 minut jest przeznaczonych na audycję dla żołnierzy; we wtorki, również co dwa tygodnie, 15 minut na muzyczną skrzynkę pocztową.

19.00—19.55

Ostatnie wreszcie 55 minut audycji popołudniowej stanowi drobna „sieczka“: najpierw przez 5 minut odczytywanie programu na dzień następny, potem 20 min. „rozmaitości“, t. j. reklamy rozmaitych firm (w piątki ostatnie 5 minut tego punktu zajmuje dział „dokąd jechać w święto?“), następny kwadrans — odczyt lub feljeton, a wreszcie kwadrans ostatni — 7 minut komunikatów sportowych (przyczem w czwartki nadawany jest komunikat śniegowy ze Lwowa, a w piątki z Krakowa) i 8 minut „dziennika wieczornego“ P. A. T.

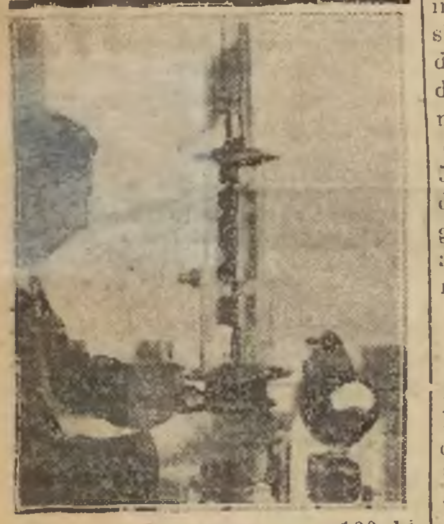
Odczyty o 19.25 rozkładają się wedle dni tygodnia: w poniedziałki — feljeton muzyczny, we wtorki — felj. aktualny, w środy — felj. literacki, w czwartki — odczyt aktualny, w piątki — felj. aktualny, w soboty — kwadrans poetycki.

Wieczorem

Po 5-minutowej przerwie audycja wieczorna (20.00) zaczyna się stale koncertem i ma głównie charakter muzyczny. We **wtorki** nadawane są stale operetki, bądź to inscenizowane specjalnie w studjo warszawskiem, bądź transmitowane z teatrów: w braku przygotowanych nowości — opery lub operetki z płyt. Podobnie stale **piątki** wypełnione są koncertem symfonicznym z Filharmonji Warszawskiej, poprzedzonym pogadanką muzyczną. W inne dni koncerty nadawane są ze studja warszawskiego, przyczem w **soboty** 40 minut (od 21.20) przypada z reguły na koncert chopinowski.

W przerwie audycji muzycznej o godz. 21-szej lub około tej pory mamy w ciągu kwadransa lub 20 minut jeszcze jedną, ostatnią, prelekcję: w poniedziałki i środy feljeton lub odczyt aktualny, we wtorki „kwadrans literacki“, w piątki feljeton literacki, w czwartki i soboty „skrzynkę pocztową techniczną“. O godz. 22.00 następują niekiedy audycje specjalne poszczególnych stacyj charakterze literackim lub odczyty w językach obcych, przeznaczone dla zagranicy. Koniec programu wypełnia muzyka taneczna, którą o godz. 23.00 przerywają na 5 minut: komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.

Zupełnie odmienną strukturę mają programy audycyj w niedziele i święta, trwających bez przerwy od 9-ej rano do 23-ciej i pół lub do północy. I tutaj występują pewne stałe schematy, które warto poznać. Brak miejsca jednak zmusza nas odłożyć ten temat do następnego artykułu.



Lampa nadawcza o mocy 100 kilowatów, jedna z 8-miu pracujących w aparaturze raszyńskiej, wartości 25.000 zł.

Raszyn przechodzi

z 212,5 kc na 212 kc czyli z 1411,8 m na 1415 m

W uzupełnieniu podanej przez nas w poprzednim numerze ABC radjowego wiadomości o zmianie fal w radjofonji, podajemy w nagłówku, jaką falę otrzyma Raszyn. Widać z tego, że różnica wynosi pół kilocykla, co przy tak długiej fali wyniesie w metrach zaledwie 3,20 m.

Zmiana ta ma znaczenie w ogólnym układzie długości fal, ale praktycznie **dla radjosłuchaczy nie da się odczuć.** Podajemy ją tylko dla ścisłości, ponieważ w wywiadzie p. dyr. Hellera, który brał pod uwagę właśnie stanowisko radjosłuchacza, nie uwzględniliśmy tego drobnego przesunięcia.



Inż. Władysław Heller, dyrektor techniczny Polskiego Radja, z którym wywiad umieściliśmy w poprzedniem ABC radjowem.

Liczba abonentów P. R.

Z dniem 15.XII.1933 liczba abonentów Polskiego Radja przekroczyła 300.000. Jest to fakt, który przewyższył oczekiwania, bowiem spodziewano się osiągnąć tę cyfrę radjosłuchaczy dopiero z Nowym Rokiem.

Radjoabonenci w Szwajcarji

We wrześniu r. b. wzrosła liczba radjoabonentów w Szwajcarji o 3.635, a w październiku zanotowano 6.189 nowych zgłoszeń, tak iż ogólna liczba radjoabonentów wynosiła na pierwszy listopada 282.060 osób. Z tej liczby 264.484 osoby posiada własne aparaty odbiorcze, a pozostałe 17.576 osób korzysta z pośrednictwa sieci pomocniczej. Największa sieć pomocnicza znajduje się w Zurychu, po niej następuje Bazylea z 3.634 uczestnikami.

Z anten całego świata

Ankieta o radio w autach. Angielskie władze policyjne w obawie, że instalacje radjowe w autach powodują wypadki samochodowe wpadły na pomysł przepisów ograniczających lub całkiem wzbraniających zakładania instalacyj radiowych w samochodach, zwłaszcza w wozach przemysłowych. Że jednak w Anglji niema tendencyi ograniczania obywateli w ich swobodach z pominięciem sposobności wysłuchania opinji zainteresowanych, zwrócono się przeto do organów prasy zawodowej i codziennej z propozycją rozpisania ankiety na temat ujemnych i dodatnich stron zakładania radja w samochodach. Bardzo żywo prowadzi tę ankietę wielki dziennik londyński „Daily Express“. Jak dotąd za urządzeniem radjowem w samochodach wypowiada się większość głosów.

Pałac radiowy w Sowietach. Na Miasnickoj Płoszczadi w Moskwie budują „pałac“, w którym mieścić się będzie zarząd centralnej radjofonji sowieckiej. Wedle głosów prasy sowieckiej, ma to być olbrzymi gmach z centralną siedzibą również urządzeń telewizyjnych, podobno największych w Europie. W gmachu będzie 35 studjów, olbrzymi teatr na otwartem powietrzu na 10.000 widzów, biura zarządu, bibljoteki, kluby etc. Budowa pałacu ma potrwać conajmniej 2 lata.

Radio holenderskie bez „Międzynarodówki“. Od pewnego czasu radjostacja w Hilversum, po zakończeniu swego właściwego programu, nadawała hymn „Międzynarodówki“ socjalistycznej. Przeciwko temu nieoczekiwanemu „dodatkowi“ wykonywanemu już po hymnie narodowym, zaprotestowali patrjotycznie usposobieni radjosłuchacze holenderscy. Okazało się, że stacja nadawała „międzynarodówkę“ z socjaldemokratycznego towarzystwa radjofonicznego „Vara“. Komisja Rządowa zażądała od towarzystwa „Vara“ wycofania międzynarodówki z programu retransmitowanego przez stację w Hilversum.

Zamachy na stacje austrjackie. W październiku po raz pierwszy, a w początkach listopada po raz drugi — nieznani sprawcy usiłowali zniszczyć urządzeń masztów antenowych lub samej aparatury nadawczej w Bisambergu. Poprzecinawszy nożycami wojskowemi druty kolczaste, zdołali zakraść się na teren stacji. W obu wypadkach spłoszył ich wartownik ze straży, która ochrania stację, kule jego nie dosięgły jednak zamachowców. Przed świętami znowu kilka tajemniczych postaci zakradło się pod same maszty antenowe stacji Walterdorf pod Grazem. Taksamo strzelano do nich bezskutecznie. Korzystając z ciemności — uciekli. Austrjacy podejrzewają, że jest to robota przeciwników politycznych.

Co raduje dzieci szwajcarskie? Wśród dziecięcych radjosłuchaczy szwajcarskich wielkiem powodzeniem cieszy się płyta z bajką Ketelbey'a p. t. „W pracowni zegarków“. W ojczyźnie zegarów takie zainteresowanie jest zrozumiałe.

SŁUCHAJCIE

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE STACJI WARSZAWSKIEJ OD 9 DO 14 STYCZNIA

Dziś, godz. 18.20 koncert chóru Dana; godz. 20 operetka F. Zella i R. Genée „Palestrant“, — transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu.

W środę godz. 16.55 koncert chóru „Harfa“ pod dyr. W. Lachmana; godz. 17.20 transmisja ze Lwowa recitalu wiolonczelowego D. Danczowskiego, w programie: J. S. Bach, Frescobaldi-Cassado, L. van Beethoven, G. Fauré, M. Ravel, Couperin, A. Dworzak; godz. 21.15 recital skrzypcowy E. Umińskiej, w programie A. Vivaldi, Porpora - Kreisler Pugnani - Kreisler, M. Rudnicki, M. Popławski, J. Hubay, M. de Falla.

W czwartek, godz. 18.20 słuchowisko pg. B. Winawera w radjofonizacji J. Langfiera, p. t. „Dr. Przybram“, w roli głównej — Stefan Jaracz.

W piątek, godz. 20.15 koncert symfoniczny w Filharmonji Warsz. w wykonaniu ork. filharm. pod dyr. J. Horensteina i A. Cortot'a (fortepian), w programie: E. Morawski: Poemat symfoniczny „Nevermore“, L. van Beethoven: koncert fortep. C-Dur. J. Brahms: symfonje IV e-moll R. Wagner: Uwertura do opery „Śpiewacy Norymbersey“.

W sobotę, godz. 17 nabożeństwo z Wilna z kazaniem ks. mag. J. Kujdy; godz. 21.20 Sobota Chopinowska — recital fortep. H. Sztompki.

Z tygodnia

SŁUCHOWISKA

Wśród udanych słuchowisk ubiegłego tygodnia na pierwszem miejscu wspomnieć trzeba o sobotniej „Zrzędności i przekorze“ Fredry, doskonale odegranej przez pp. Chmielińskiego i Melinę. Mniej udany był nazajutrz, transmitowany z Krakowa „Zgubiony list“ Nicodemiego — nie tyle spowodu wykonania, ile dlatego, że utwór sam nie jest „radjofoniczny“: po przydługich lamentach Lucyny z racji zapodziania się kompromitującego listu, nagła wolta, jaką jest jej umiejętne wybrnięcie z kłopotów w zakończeniu komedji, chybia efektu. Istota niespodzianki i kameleonowa odmiana sytuacji między żoną, mężem, a niedoszłym kochankiem da się uplastycznić na scenie środkami wizualnemi — w radjo przy pomocy samego tylko śmiechu, którego zresztą było aż zadużo, nie udało się uzyskać potrzebnego ekwiwalentu.

Wesołe słuchowiska lwowskie, po pewnem osłabieniu humoru w czasach ostatnich, doszły znów do doskonałej formy. Niedzielna „wesoła fala“ była w całej pełni udana, a bodaj jeszcze lepsze było popołudniowe tegoż dnia słuchowisko o Nowym Roku, zatytułowane słusznie „dla dzieci od 5 do 90 lat“: słuchacze dorośli nie gorzej od dzieci mogli się zabawić na tym skeczu, napisanym z temperamentem i dowcipem.

Spróbowała także w zeszłą środę audycji wesołej rozgłośnia stołeczna, dając wieczorem „Zabytki i nabytki Warszawy“. Wprawdzie próba nie wypadła świetnie, jednak przyjemnie jest stwierdzić, że się coś rusza. Jest rzeczywiście rzeczą trudną do zrozumienia i do wyrozumienia, że miasto, w którego życiu tak wielką rolę odgrywa (a przynajmniej odgrywał do niedawna) dowcip teatrzyków i rewji, nie potrafiło się zdobyć dotąd na prawdziwie dowcipną, wesołą audycję radjową. Ale do tego trzeba przedewszystkiem — dobrego tekstu, którego narazie jeszcze braknie.

W każdym razie należałoby kontynuować próby.

MUZYKA.

Wśród produkcyj muzycznych na podkreślenie zasługuje przedewszystkiem doskonały poranek kolęd w Filharmonji w sobotę oraz wczorajszy koncert młodych kompozytorów polskich, który pozwolił nam usłyszeć kilka utworów bardzo ciekawych. Szczególnie dobrze brzmiały pełne rytmiki i rozmachu szkice symfoniczne Palestra.

Niezbyt szczególny był natomiast ostatni koncert chopinowski. P. Smidowicz nie odczuwa istotnej treści muzyki chopinowskiej, skoro potrafił z przebogatej we wszelkie barwy i sensacje dźwiękowe fantazji f-moll uczynić niemiły bohomaz.

Po dłuższej przerwie, spowodowanej tem, że parę poniedziałków było dniami świątecznemi, usłyszeliśmy wczoraj znów feljeton muzyczny. Mówił p. Zrębowicz na temat „Nieznanego pamiętnika Chopina“. Nasuwa się jednak uwaga: gdy feljetony muzyczne ze Lwowa obracają się w kole istotnych problemów muzycznych — warszawskie idą po linji raczej anegdotyczno-literackiej. Prawdziwej kultury muzycznej jeszcze się przez to nie popycha naprzód. Ratują sytuację jedynie pogadanki, któremi poprzedzane bywają niektóre koncerty — przedewszystkiem z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“, szkoda tylko, że nie wszystkie.

REWIZJA PROGRAMÓW.

Od zewnętrznej strony programów, t. j. ich wykonania przejdziemy do strony wewnętrznej, t. j. zagadnienia repertuarowego.

Od Nowego Roku powstała w Polskiem Radjo nowa komórka organizacyjna — biuro studjów programowych, które ma się zająć zrewidowaniem dotychczasowej polityki programowej i wprowadzeniem pewnych ulepszeń i reform. Pomysł bardzo trafny, gdyż programy, zwłaszcza warszawskie przedstawiają bardzo duże pole do zastrzeżeń. Biuro będzie mogło zebrać sporo cennego materjału, jeśli tylko potrafi przeprowadzić należytą analizę.

Jest bowiem faktem, niestety, że wśród wszystkich stacyj polskich najmniej interesujący i najuboższy program posiada... warszawska. Wygląda to na paradoks? A jednak, tak jest naprawdę, jeśli względem programu audycji słuchaczy.

Cóż bowiem stąd, że w studjo warszawskiem więcej jest pracy, niż we wszystkich innych stacjach razem wziętych, skoro pod względem programu audycyj słuchacz warszawski jest o wiele gorzej sytuowany od słuchaczy stacyj lokalnych. Tamci, korzystając z transmisyj warszawskich, spożywają wszystkie słodkie owoce Warszawy, gorzkie natomiast odrzucają, zastępując je produkcją stacji własnej, która (jak zwłaszcza Wilno) nadaje także w porze, gdy Warszawa milczy.

Wystarczy porównać programy stacyj lokalnych i stwierdzić, co odrzucają z programu warszawskiego: okaże się tu wyraźnie, jakie punkty programów są wątpliwe i napotykają na zastrzeżenia nietylko wśród publiczności ale i ze strony innych rozgłośni.

Bliższe omówienie tej kwestji trzeba jednak odłożyć do następnego tygodnia.

M. Grz.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: CZESŁAW CHMIELEWSKI Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA